

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym. W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Mate ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółki, ulica Senatorska.

— Nabożeństwa wielkotygodniowe kończy jutrzejsza wielka sobota. W dniu tym święcony jest ogień, woda i „pascha”.

Świecenie ognia sięga IV-go wieku ery katolickiej, w tym już bowiem czasie spotykamy się ze śladami błogosławieństwa ognia, używanego do obrządków religijnych. Z chwilą wprowadzenia w świątyniach lamp nieustannie gorejących, zwyczaj ten ustał i tylko w wielką sobotę bywa dopełniany.

Świecenie wody konieczne jest z uwagi na jej niezbędną potrzebę we wszystkich niemal ceremonjach kościelnych.

Co zaś do „paschału”, który także w dniu jutrzejszym będzie poświęcany, nazwę tę nosi pochodnia kościelna, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa kolumnę z wosku stanowiącą, na której, lub też na tablicy, obok niej ustawionej, wypisany był porządek nabożeństw i świąt, między jedną a drugą Wielkanocą przypadających. Z czasem kolumny tej używać zaczęto do oświecania chrzcielnicy podczas święcenia wody lub chrztu uroczystego, że zaś przedmioty do kościelnej usługi potrzebne, zwykle bywają poświęcane, dlatego i poświęcanie „paschału” weszło w zwyczaj. Pięć ziarn kadzidła, wtykanych w czasie poświęcenia w „paschał”, wyobraża wonności, jakimi ciało Zbawiciela było namaszczone, oraz pięć ran, po których blizny pragnął Chrystus zachować na swoim ciele. Zapalony ponownie „paschał” zwiastuje Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Skoro już poświęcenie tych trzech przedmiotów ukończone zostanie, odprawioną bywa wielka msza, w czasie której na Gloria uderzają wszystkie dzwony i odzywa się od dwóch dni umilkła uroczysta muzyka.

Takie wielkie msze, łącznie z poświęceniem wody, ognia i „paschału” oraz niesporami odprawiane będą w dniu jutrzejszym we wszystkich bez wyjątku świątyniach tutejszych, dodac tu należy, iż w kościele archikatedralnym św. Jana nabożeństwo celebrować będzie JE. ksiądz arcybiskup Popiel, w kościele zaś św. Krzyża JE. ksiądz biskup-sufagan, Kazimierz Ruszkiewicz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Do majowej sesji austro-węgierskich delegacji wspólnych poczyniono już wszelkie przygotowania.

„W PETACH”

(Dokończenie.)

Ludzi dotkniętych żądłem wątpliwości, bez żadnej przyczyny szczególnej, jest przecież dużo pośród inteligencji; jednakże oni żyją, pracują, używają świata jak kto może i umie: a jeśli zabrzęczy jaka koło uszu nieznośna mucha sceptycyzmu, odpędzi się ją i dalej. Władysław jest tak na te muchy wrażliwy, że nie ma chwili spokoju. Młodość, majątek, zdrowie, przyjaźń ludzka, natura, sztuka, tyle źródeł uciechy i szczęścia, — wszystko to dlań zatrute, zmartwiałe; on wiecznie tylko szuka tego, z kąd przyszedł, po co, i gdzie się podzięje: tak, że nareszcie zakrawa to już na coś chorobliwego; to manja, *idea fixa*, wyległa się w jego głowie. Nie mogąc niczego dociec o własnych siłach, udaje się też, jak chory, do zdrowych, ażeby z nich wydobyć tajemnicę zdrowia i zadowolenia. Jak realista, tak i idealista radzą mu porzucić płonne medytacje, a wprost korzystać z warunków życia. Baj! baj! jemu nie o to chodzi; on już tego próbował, ale w tem właśnie sek, że mu ta utrapiona nieświadomość celu życia do korzystania z życia ustawicznie przeszkadza. Z rozpaczy już — rozumie się, ukradkiem — kapituluje i przedsięwzięcie eksperyment kościelny (myślał że taki odwrót dokonywać się tak, na poczekaniu); widok korzących się w modlitwie nie do niego nie przemawia. Nareszcie, zwraca uwagę na praktyki spirytystyczne, dziś tak upowszechnio-

ne. Aha! tam on może znajdzie słowo dręczącej zagadki. Na tym punkcie urywa autor dzieje swego bohatera, który jeżeli dotąd nie doszedł do Tworek, to jest na dobrej drodze.

Gdyby ten oplakany stan człowieka, zdolnego w pełni używać szczęścia, miał być wynikiem poddania się pod kierunek materialistyczny w nauce, byłby to przeciw niej zarzut zbyt słaby. Cóż winna filozofja natury, że czyjś organizm umysłowy nie może dzwignąć jej aparatu? Widok tego życia złamanego przez krytycyzm i nieostrożne igranie z kwestjami pierwszorzędniemi a istotnie przerażającymi, może wprawdzie służyć za przestrożę, ale w tem przedstawieniu bynajmniej nie uszczupla on prawa do swobodnego tych kwestyj traktowania; i autor, zdaje się, nie myślał o tem, skoro innego człowieka, również poddanego swobodnemu rozbirowi rzeczy, tylko innego z natury usposobienia, jak Stanisław Piwoński, uczynił do brym i szczęśliwym. Jest to ze strony autora świadectwo bezstronności i rzetelnej obserwacji, bo jeśli się dziś dobrze obejrzymy po swem otoczeniu, napotkamy wśród inteligencji mnóstwo ludzi, którzy zerwali ze wszelkimi powagami, odrzucili wszelkie czynniki nadprzyrodzone, a jednak w niczem to nie nadweryżyło ani ich wewnętrzny spokój, ani uczucie moralnych. Dlatego też i cynizm pana Jana Borowskiego, wpisany na passivum naukowo-materialistyczne, niekoniecznie nas o źródle swem przekonywa, skoro cyników podobnych a wcale nie zarażonych doktryną na kopy liczyćby można. Wreszcie ponieważ osobnik ten stanowi tu figurę z dalszego planu, przeto autor nie usiłował uwydatniać środkami plastycznymi zależności jego etyki od zasad nabytych

czynienia, które kiedyś studjował jako asesor, a potem ani razu nie dotknął się ich w stosunkach praktycznych życia!

Bismark usprawiedliwiał się następnie z tego, że dotąd nie uczynił żadnego użytku z ołtarzanego mu mandatu do parlamentu rzeszy z dziewiętnastego okregu hanowerskiego. Nie mógłby on, jak stary Moltke, siedzieć w parlamencie i milczeć. Jedni napastowaliby go, inni usuwaliby się lekliwie przed nim, aby się nie skompromitować. Zresztą brak mu dziś aparatu, którym rozporządzał dawniej; dziś jest za stary, aby mógł wszystko sam czytać i o wszystko osobiście się troszczyć, dla przygotowania mowy.

W ubiegły czwartek wybrany w miejsce Renana (nie Lemoine'a, jak fałszywie donoszono) członkiem Akademii francuskiej, a w poniedziałek prezesem senatu w miejsce Juljusza Ferrygo senator Challeme-Lacour urodził się w r. 1827-ym w Avranches i z zawodu swojego jest dziennikarzem. Po napoleońskim zamachu stanu z d. 2-go grudnia 1851-go r. uwięziono go i wydalono z Francji. Po trzech latach powrócił i poświęcił się odtąd żarliwie publicystyce. Podczas wojny r. 1870/1 Gambetta mianował go prefektem Lugdunu. Zarówno w zgromadzeniu narodowym jak w *République française* był Challeme-Lacour gorącym propagatorem idei Gambetty, pióro swoje poświęcając obronie zasad republikańskich i wolnomysłnych.

W r. 1876-ym miasto Marsylja wysłało go do senatu, później mianowano go posłem rzeczypospolitej w Bernie i w Londynie. W ministerjum Ferrygo z r. 1883-go objął tekę spraw zewnętrznych; wówczas z powodu Tonkinu prowadził krótką wojnę z Chinami. Jest on człowiekiem wielkiej nauki, wyznawcą filozofji Schopenhauera i niewątpliwie jednym z najznamienitszych przedstawicieli oportunistu francuskiego.

Wiemy, że z pomiędzy siedmiu członków komisji, która zbadać ma raport Finaliego o rewizji włoskich banków emisyjnych i rozpatrzyć poufne stosunki niektórych członków parlamentu do banków, czterech ustąpiło, ponieważ z zawodu i stanowiska uczestniczą sami w sprawach bankowych. Na miejsce ich prezes izby Zanardelli powołał czterech innych deputowanych; są nimi: Guardi-Gianforti, Sineo, Fani i Paternostro.

Br. Z.

w obcowaniu z teorją i poprzestał na samych rezultatach.

Słowem, że jeśli chodzi o moralę tej powieści, czyli o jej tendencję (bo jużcie jest to powieść wyraźnie tendencyjna), nie inną wyprowadzić z niej można, jak tylko tę, że śliskie i nieurobione szlaki, jakimi kroczy dzisiejsze badanie świata, niebezpieczne są wielce dla umysłów słabych, wiódąc je do kolowaci zny lub znieprawienia. Czy taka była myśl autora w zamiarze, nie jesteśmy pewni; tak się jednak w oczach naszych odbiła na papierze. Tak odbiła, nie obraża ona w niczem nauki niepodległej, i ci, co widzą zbawienie ludzkości w wytepieniu pojęć konserwatywnych, tylko przy złej woli mogliby stawiać ten zarzut, pomimo, iż autor dosyć surowo obchodzi się z pewnymi stronami tego, co się ukrywa pod ogólną nazwą postępowości, a naodwrot w niektórych osobach i wypadkach wysoko podnosi zasady konserwatywne.

Jużcie prawdą jest, że jak wszędzie, tak i tu, p. Jeske-Choiński dla tradycji, bogobojności, dla starożytnego obyczaju i odwiecznych zasad, na których wyrosła cywilizacja, inny ma ton, inne słowo, niż dla nowatorstwa; znać, że nie tu, ale tam idą jego sympatje: mimo to w powieści tej utrzymał się na stanowisku dosyć obiektywnym, a przez postawienie w świetle nader sympatycznym postaci wolnomysłciela, przyrodnika Stanisława, oraz redaktora Strzeżnińskiego, z umysłem prawym i podniosłym człowieka, kierującego jednym z organów postępowych prasy, powinienby nawet rozbroić gderliwość tych, którzy głoszą swobodę przekonań, rozumiejąc pod niemi tylko swoje własne.

Dwie kasy.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Grójec, w marcu.

W dniu 6-ym b. m. odbyło się w powtórny terminie zgromadzenie doroczne uczestników Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego.

Przybyło 52-eh członków. Po zagajeniu posiedzenia, prezes rady nadzorczej, p. Domański, oraz członek zarządu, p. Radwan, odczytali sprawozdanie za r. z., oraz bilans, z którego przesyłam dane następujące.

Przedewszystkiem zarząd bardzo słusznie chlubi się tem, że instytucja nasza cieszy się coraz większym zaufaniem ogółu, albowiem wkłady dosięgły poważnej stosunkowo sumy rs. 27,744; dług wekslowy z dawnego kredytu, przyznanego przez Bank państwa, został zupełnie spłacony, fundusz zapasowy powiększył się o 519 rs. i w dniu 1-ym stycznia r. b. wynosił już rs. 7,595, łącznie zaś z rezerwą rs. 8,492.

W dniu 1-ym stycznia r. b. kapitał udziałowy członków wynosił rs. 17,951; z końcem r. z. było 60 udziałów niżej rs. 50, 114 udziałów po rs. 50, 21 udziałów od 50-ku do 100 rs. i 94 udziałów po 100 rs. Stosownie do ustawy, udziały te przedstawiają kapitał poręczony w sumie rs. 179,510 rs.

W r. z. kasa udzieliła zaliczeń na sumę rs. 81,505, łącznie zatem z pozostałością z r. 1891-go było zaliczeń na rs. 135,125; spłacono rs. 80,314, na r. b. pozostało rs. 54,810.

W r. z. wydano zaliczeń: ziemianom na rs. 17,205, przemysłowcom rs. 9,910, urzędnikom rs. 4,385, rzemieślnikom rs. 7,075, włościanom rs. 6,795, handlującym rs. 9,440; ogółem udzielono zaliczeń 223-om osobom.

Zaległości wekslowe wynoszą obecnie rs. 7,390, tj. o rs. 7,029 mniej, niż przed rokiem.

Czysty zysk w r. z. wynosił rs. 2,705; rada proponowała dywidendę w wysokości 10%, nadmienając, że dywidenda za r. b. musi być mniejsza, ponieważ znaczna część zaległości wekslowych już wpłynęła, a stopa procentowa została niższa: od zaliczeń z 10% na 9%, od wkładów członków z 7% na 6%, od wkładów osób postronnych z 6% na 5%.

Stan funduszu Towarzystwa jest tak pomyślny, że w r. z. nie korzystało ono z kredytu, przyznanego mu w wysokości 6,000 przez warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Zgromadzenie uchwaliło dywidendę w wysokości 10%, a nadto, aby podnieść udziały do rs. 200, lecz uczestnikom wolno pozostać także i przy dawnych udziałach; ustanowiono etat stały w sumie 1,000 rs., tudzież 500 rs. do rozporządzenia rady, ale odrzucono projekt dawnego zarządu, który żądał stałego etatu rocznego dla zarządu w wysokości rs. 500.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Władysław Kamiński, rejent; dr. Jan Tomczyński, dotychczasowy dyrektor zarządu; inż. Radwan; Władysław Jasiński; obywatel ziemski; Władysław Wołowski, obywatel ziemski; Edward Dunin Borkowski, komisarz sądowy; do rady nadzorczej pp. Janasz, obywatel ziemski;

Tym, jako biorącym w szczególniejszą opiekę kobiety samodzielne i bezwyznaniowe, nie w smak zapewne będzie parodia tego kierunku, wyobrażona w osobie pięknej panny Janiny Niezabudowskiej, pseudo-emanacyjki powleczonej błękitem naukowości, a w gruncie polującej na bogatego męża, któryby pozwolił jej używać wszelkich uciech świata zarówno dozwolonych, jako i zniesławiających. Poznawszy ambicje Władysława, dmie ona w jego dudkę wolnomysliczską i drażni kokieteryją dopóty, aż go sobie, wbrew przekonaniu jego bogobojnej matki, sholdowywa i sprowadza do ołtarza, aby go wkrótce na majątku podszarpać i na honorze zniesławić. Tem wstępniejszą wydaje się ta figura, zdradliwie nadzywająca charakteru postępowości, że jakby umyślnie dla kontrastu autor stawia naprzeciw niej prawe, proste a jednak ukształcone dziecię wsi, Zosie Jachimowską, którą Władysław, mimo sympatji obustronnej pogardza, jako istotą hołdującą zasadom wiary, a więc istotą niższą, niegodną ręki człowieka wyzwolonego ze wszystkich przesądów.

Pomiędzy temi dwiema pannami zachodzi jednak kontrast tylko w zasadzie, nie zaś w obrobie artystycznym: bo kiedy autor użył dość silnych barw dla uwydatnienia rysów panny Niezabudowskiej, aby ohydlic postać zmysłowej intrygantki, podszycującej się pod ideę postępową, Zosie traktuje pobieżnie, tak, że o niej można zaledwie coś wiedzieć, gdy czytelnik wolałby widzieć. Kontrast ten jednak, jakkolwiek jest, służy do zaznaczenia różnicy pomiędzy umysłem rzetelnym pozytywnym, jakim jest Stanisław, a wzmawiającym w siebie pozytywizm, jak jego kolega a nasz bohater główny. W jednym znajdują się towarzystwie, gdy Władysław rozgo-

Liniewicz, aptekarz; Michał Głębiński, sekretarz hipoteczny.

Buchalterem jest pan St. Kotarski obywatel z Grójca.

*

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Pultusk, w marcu.

Kasa przemysłowców w Pultusku liczy obecnie 252 uczestników, t. j. o 12 więcej, niż przed rokiem i w ogóle rozwija się pomyślnie.

Obrót jej w r. z. dosięgnął poważnej sumy rs. 110,870; kapitał obrotowy w d. 1-ym stycznia r. b. wynosił rs. 51,780, a w tej sumie kapitał własny rs. 14,532.

W dniu 1-ym stycznia r. b. liczba wkładów wynosiła 155, t. j. o 8 więcej, aniżeli przed rokiem—; wkład najmniejszy rs. 10, największy rs. 1,250.

W ciągu r. z. kasa wydała 105 pożyczek, a mianowicie: na zastaw papierów procentowych 6 na sumę rs. 950, na zastaw wkładów 37 na sumę rs. 3,559, pożyczek wekslowych 62 na rs. 23,130, na r. b. pozostało na pożyczkach pierwszych rs. 1,383, drugich rs. 3,870, na trzecich rs. 45,693. Największa pożyczka była 1,600 rs., najmniejsza rs. 20.

Zysk czysty za r. z. wynosił rs. 2,343, z której to sumy uchwalono przelać do kapitału zasobowego rs. 1,618, tak, że obecnie kapitał ten stanowi rs. 4,001. Wkłady obowiązkowe 25-rublowe uczestników wynoszą rs. 6134, wkłady dobrowolne rs. 4,397, wkłady osób postronnych rs. 34,312.

Administracja kasy kosztuje bardzo mało, bo zaledwie 517 rs. rocznie.

Dywidenda za r. z. wynosi 8%.

Ubezpieczenie robotników kanalizacyjnych.

Pisma codzienne, a w liczbie ich Kurjer Warszawski z dnia onegdajszego, donoszą o projekcie, złożonym zarządowi kanalizacji w sprawie ubezpieczenia robotników kanalizacyjnych na wypadek śmierci lub kalectwa.

Sama myśl z natury rzeczy robi na czytelniku wrażenie dodatnie, technie bowiem tendencją niesienia pomocy i ratunku ludziom ubogim i nieszczęśliwym.

Inaczej jednak przedstawia się ta sama sprawa z praktycznego punktu widzenia i z tego też względu pragnę wyrazić pewną wątpliwość co do wprowadzenia myśli w czyn, gdyż zdaje się, że o to szło wnioskodawcy, nie zaś tylko o uwydatnienie poglądów filantropijnych.

Zarząd miasta w danym wypadku nie jest i nie może być uważany za towarzystwo dobroczynności; odszkodowanie robotników, okaleczonych przy pracy, odbywa się od 10-ciu lat, a podkreślić należy, że ilość wypadków nieszczęśliwych przy robotach kanalizacyjnych i wodociagowych była bardzo nieznaczna. Założenie przeciwnie nie jest zgodne z prawdą, a skoro podstawa, na której projekt się opiera, nie jest pewną, gmach cały zbudowany na fundamencie wątpliwym, robi wrażenie chwiejne i nie wytrzyma krytyki nawet w fazie projektu.

rywa dla wrzecznej panny postępowej, prawdziwy uczony, śnać zamiarkowawszy blichtr, stroni od niej, a natomiast zwraca oczy i serce ku tej skromnej Zosi, która swemi kobiecemi przymiotami ma go istotnie w przyszłości uszczęśliwić, kiedy Władysław nie będzie miał dosyć łez do oplakania wyboru, dokonanego ślepo na cześć uwielbionej przez się doktryny, pod wpływem i w znaczeniu doboru pleiowego. Stanisław, poświęcony nauce, umie ją trzymać w odpowiednim stosunku do życia i nie dozwala jej mieszać się do jego praw oddzielnych; Władysław życie radby niewolniczo oddać pod panowanie doktryny: w tem jego słabość i upadek. Słowem fałszywe bogi i fałszywy kult, to treść wewnętrzna powieści.

Zadanie takie wymagałoby zapewne szerszego pędzla, silniejszych i bardziej rozwiniętych charakterów oraz ściślejszej między niemi równowagi; ale co nie dochodzi w kolorycie psychicznym, autor wynagradza malowniczością scen przygodnych, ciętością dialogu i w ogóle barwnością słowa. Z całego ruchu dobrze tu wydatnieje ów harmider literacko-filozoficznych obozów, wzajemne szykany stronnictw, a salon pani Jazłowskiej, w którym zbiera się kwiat inteligencji wszelkiego zawodu i barwy, opisany z wielkim życiem, odbija istotnie echa rozmaitych opinii, jakie obiegają w przedmiocie literatury i sztuki po towarzyskich kółkach Warszawy w chwili bieżącej; ustęp ten stanowi niemal historyczny wycinek z życia umysłowego naszego grodu. W ogóle, tak ze względu na osnowę rzeczy, jako i na formę, powieść zasługuje, aby ją polecić uwadze czytelników, interesujących się sprawami domowemi.

Kazimierz Kaszewski.

Ilość tych wypadków, jak rzekliśmy, była bardzo nieznaczna; magistrat za każdym razem ponosił koszt leczenia, wypłacał przytem choremu przypadającą należność, a po wyzdrowieniu robotnik powracał też do zajęcia. Nie sądzę, ażeby ogólne koszty leczenia i wydatki na wsparcie w ubiegłym dziesięcioleciu sięgały cyfry 2,000 rs., czyli około 200 rs. rocznie; jeżeli zatem projekt ubezpieczenia, po wprowadzeniu go w czyn, pochłonie 1,500 rs. rocznie, kasa miejska poświęcałaby 1,300 rs. nadwyżki zupełnie niepotrzebnie. Gdyby projekt obecny wniesiony został nie teraz, na krótko przed zupełnem ukończeniem robót, lecz przy ich rozpoczęciu, t. j. w r. 1883, miasto wydałoby już około 15,000 rs., czyli prawie 8 razy tyle, ile wydatkowało dotychczas.

Wrażenie, powstające w umyśle czytelnika, gdy czyta o ubezpieczeniu robotników kanalizacyjnych, jest takie: że roboty wspomniane połączone być muszą z ogromnem niebezpieczeństwem. Tymczasem rzecz ma się zupełnie inaczej, gdy porównamy czynności budowlane tego rodzaju ze służbą stacyjną na kolejach. Służba ruchu przy łączeniu wagonów, służba konduktorska w czasie służby więcej bywa narażona; czynności w hutnictwie przedstawiają bez porównania większe niebezpieczeństwo, aniżeli roboty kanalizacyjne.

Należy bowiem mieć na uwadze ważną różnicę, zachodzącą w obu wypadkach. W fabryce, na kolei, w kopalni robotnicy pracują rok cały i prawie że się nie zmieniają; przy kanalizacji dzieje się zupełnie inaczej; robota trwa najwyżej pół roku, w okresie budowlanym zaś ilość robotników podlega ustawicznemu zmianom, i robotnik, który dziś pracuje, jutro już nie ma zajęcia. Na charakter więc i na zasadniczą różnicę, zachodzącą pomiędzy robotą stałą w fabryce a ciągle zmienną przy kanalizacji, należy zwrócić uwagę, skoro idzie o zabezpieczenie pracowników. Gdy więc w pierwszym wypadku wiadomo, że fabryka zajmuje 200 robotników i taka ilość podlega ubezpieczeniu, przy kanalizacji ilość ta ciągle się zmieniająca przedstawia nielada trudność przy zawarciu ubezpieczenia.

Zachodzi w dalszym ciągu pytanie, jaką ilość przyjmiemy do ubezpieczenia? czy ilości maksymalne, dochodzące do 2,000 robotników dziennie, czy też ilości średnie? Ktoś, kto utrzymuje, że prawda leży pośrodku, doradzi przyjmując średnią 700 do 800; przypuścimy więc, że zawarliśmy podobny układ z Towarzystwem ubezpieczeń; w m. lipcu, kiedy rozwój robót dochodzi do punktu kulminacyjnego, wydarza się ciężkie kalectwo robotnika. Według umowy, otrzymałby on rs. 600; tymczasem Towarzystwo ubezpieczeń stwierdza, że w tym dniu pracowało nie 800, lecz 1,600 robotników, a zatem odmawia wypłaty kwoty przypadającej, redukując ją do połowy.

Zład wynika, że chcąc uprzedzić podobne ewentualności, należy zawiadamiać stale Towarzystwo ubezpieczeń, że należy w każdym oddziale robót utrzymywać rachunek ścisły i prowadzić systematyczną kontrolę dla Towarzystwa ubezpieczeń, zawiadamiać o wzroście każdej partji, tak samo jak o zmniejszeniu się ich liczebności; jednym słowem, przybawia nowe dodatkowe czynności i formalności, które ktoś złatwiać musi, pytanie więc dalsze, komu ma być powierzona ta czynność i z jakich funduszu urzędnik specjalny honorarja swoje pobierać może?

Wobec kończących się robót kanalizacyjnych IV serji, projekt powyższy traci bardziej jeszcze na żywotności swojej, gdyż niezatwierdzenie serji V-jej decyduje *eo ipso* o losach tego pięknego zamiaru, który przypomina bardzo określenie francuskie *esprit d'escalier*.

E. S.

Wiadomości bieżące.

= *Sudieb. gaz.* donosi, iż projekt ograniczenia kompetencji sądów przysięgłych został zaniechany.

= W *Petersb. wiedz.* znajdujemy następującą notatkę: W roku ubiegłym dwie specjalne ekspedycje inżynierskie prowadziły roboty około osuszenia błot: jedna na zachodzie, druga na północy. Wyprawa zachodnia operowała pomiędzy Dnieprem, Prypecią, Berezyną i Słuczą północną, na przestrzeni 110,000 dziesięcin, oprócz zaś tego w powiatach: pińskim i prużańskim na przestrzeni 10,000 dziesięcin.

= *Birż. wiedz.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa opracowało projekt środków, mających na celu podniesienie handlu drzewem i przemysłu drzewnego.

= Komisja, funkcjonująca przy ministerjum spraw wewnętrznych, opracowała, jak donoszą *Petersburskija wiedz.*, projekt organizacji komitetu asekuracyjnego, w którym koncentrować się będzie kontrola nad wszelkimi towarzystwami ubezpieczeń w obrębie państwa.

= *Birż. wied.* przytaczają tekst okólnika p. ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów, w którym zalecono, aby w myśl istniejących przepisów przed nastąpieniem zimy r. b. przesiedlono z gubernij wewnętrznych wszystkich żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w nich, do miejsc ich osiedlenia.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż z projektowaną nominacją towarzysza ministra finansów, A. S. Jermołowa, na zarządzającego ministerjum dóbr państwa łączy się ostateczne urzeczywistnienie projektu zreformowania wzmiankowanego ministerjum na ministerjum rolnictwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy izbach skarbowych zorganizowane obecnie zostały czasowe komitety podatkowe, które zajęte są gromadzeniem danych o rocznych obrotach fabryk i zakładów przemysłowych. Wiadomości te przesłane będą do departamentu podatków stałych.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w r. b. ma odbyć się zjazd ichtjologów, w celu naradzenia się w kwestji nowych przepisów o rybołówstwie. Miejscem zjazdu będzie prawdopodobnie Petersburg.

= *Now. wr.* przytacza następujące szczegóły o nowym projekcie opodatkowania restauracyj i zakładów ze sprzedażą spirytualjów. Wszystkie miejscowości pod względem patentowym podzielone są na trzy kategorie: stolice, miasta gubernjalne i inne miasta. Za urządzanie w lokalach restauracyjnych widowisk, muzyki itd. pobierana będzie następująca opłata: 1) za każdy bilard lub kręgielnię w miejscowościach pierwszej kategorii — 50 rs., w drugiej 25 rs., w trzeciej 15 rs. rocznie; 2) za organy, orkiestry, gry na instrumentach itd. oraz za produkcję orkiestrową w miejscowościach pierwszej kategorii 100 rs., w drugiej 50, trzeciej 25 rs. rocznie; 3) za widowiska, tańce, śpiewy, sztuki akrobatyczne itd. — w miejscowościach pierwszej kategorii 300 rs., drugiej 200, trzeciej 100 rs. rocznie. Wyjątek stanowią: kluby, resursy, towarzystwa itd., którym ustawy pozwalają na urządzanie widowisk. Nowy podatek, w razie zatwierdzenia, zostanie wprowadzony od d. 13-go stycznia 1894-go r.

= W *Praw. wiad.* znajdujemy tekst rozporządzenia o organizacji komitetu handlu i rekodziel w Białymstoku, w gubernji grodzieńskiej. Czynności komitetu rozciągają się mają na powiaty: białostocki, bielski i słonimski.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w r. b. istnieje projekt przywiezienia z zagranicy miliona pudów cukru w celu utrzymania jego ceny na poziomie normalnym, przyczem skarbu zyska około 2-eh milionów rs. Natomiast w r. p. projektowane jest wywiezienie dodatkowej ilości cukru, ponieważ obszar plantacji znacznie się zwiększył. Informacja ta dowodzi, że syndykat cukrowników wczasy czuwa nad „regulowaniem” ceny cukru na rynkach wewnętrznych, używając do tego mniej lub więcej zręcznych sposobów.

= *Warsz. Gub. Wiadom.* donoszą, co następuje: „W miastach: Błoni i Mszczonowie oraz w osadach: Grodzisk, Wiskitki i Nadarzyn, podług wiadomości, zebranych przez miejscową władzę administracyjną, okazało się, że znaczna liczba chrześcijan, nie mogąc z powodu choroby, starości lub kalectwa znaleźć dla siebie środków do życia, pozostaje w nader trudnym położeniu. Dla zaradzenia temu, naczelnik powiatu blińskiego, r. st. Putiata, polecił burmistrzom i wójtom gmin organizować komitety dobroczynne, złożone z miejscowych obywateli. W osadzie Grodzisk jest 36 rodzin bez środków do życia. Tym biedakom komitet wydaje co tydzień 308 obiadów, 424 f. chleba, 50 pudów węgla kamiennych i 80 f. drzewa opałowego. W Wiskitkach z funduszu p. Sobanńskiego z Głowa rozdawana jest bezpłatnie herbata z chlebem. Co do pomocy dla żydów, to ich bogatsi współwyznawcy ofiarują różne dary w naturze, jako to: prowję i materiał opałowy.”

= *Warsz. Dniwn.* pisze, że komisja, mająca zająć się sprawą budowy linii kolei konnej do cmentarza prawobławnego na Woli, doszła do porozumienia w najdłuższej kwestji, mianowicie, jak ma być przeprowadzony tor kolejowy, i orzekła, że tor należy ułożyć po lewym brzegu szosy i tylko dla udogodnienia ruchu tramwajów w kilku miejscach dany będzie odwrotny tor do wymijania się wagonów. Co do wynagrodzenia Towarzystwa kolei konnej za przewidywane na eksploatacji tej nowej linii straty, utrzymał się projekt, aby zarząd miasta płacił corocznie Towarzystwu sumę 4,000 rs. Nareszcie do utrzymania w porządku rowów wzdłuż szosy, co dotąd skuteczniał swoim kosztem zarząd komunikacji, zobowiązani być mają miejscowi mieszkańcy. Jeżeli władza wyższa zatwierdzi powyższe warunki, budowa nowej linii kolei konnej rozpocznie się jeszcze w r. b.

= Podczas dopełnionych w tych dniach licytacji sprzedano, jak donosi *Gaz. polic.*, fantów nieprolongowanych w lombardach: przy ulicy Elektońskiej 185 z przewyżką 484 rs. i na Marjańskiej 320 z przewyżką 297 rs. do zwrotu właścicielom kwitów.

= Zakomunikowano w drodze urzędowej, jak donosi *Gaz. polic.*, że w Prusach wschodnich i zachodnich, tudzież w Poznaniu i na Szlaku szerzy się wśród bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec epizootja, jaszczurem zwana. Choroba ta dotknęła tysiące stad w różnych miejscach. Minister spraw wewnętrznych, zniósłszy się z ministrem skarbu o wzbronienie na całej granicy pruskiej przywozu do kraju mięsa i wszelkiego rodzaju skór surowych, prosił o wydanie rozporządzenia, aby powyższe wiadomości były zakomunikowane mieszkańcom gubernij, zwłaszcza graniczących z Prusami, a to w celu zapobieżenia przeniesienia zarazy; jednocześnie zalecono w razie pojawienia się jaszczura w danej gubernji, przedsiębrać wszelkie możliwe środki, w celu stłumienia tej epizootji. Uwiadamiając o tem policję, p. oberpolicmajster poleca pp. komisarzom cyrkulowym zobowiązać przez deklaracje wszystkich właścicieli garbarni i składów skór w Warszawie, ażeby żadnych surowych skór z Prus przywożonych nie nabywali. Rzeczne deklaracje należy przedstawić w urzędzie lekarskim najdalej w ciągu dwóch tygodni.

= P. oberpolicmajster podczas objazdów miasta przekonał się, że wiele parkanów wznajduje się w stanie zaniedbanym i wymaga odnowienia. Wskutek tego poleca komisarzom w *Gaz. polic.* zobowiązać kogo należy, aby wspomniane parkany najpóźniej do d. 13-go maja r. b. zostały do należytego porządku doprowadzone parkany, stosownie do § 321 ust. bud., mogą być malowane tylko na kolor jasny.

= Wydział prawny kolei terespolskiej, mieszczący się obecnie w domu pod nr. 16-ym przy ulicy Granicznej, przeniesiony będzie na stację Praga terespolska.

= We wczorajszym artykule „Konwersja”, przy wyliczaniu członków syndykatu bankierskiego, który zawarł umowę z Towarzystwem kredytowym ziemskim, był opuszczony p. Leon Goldszand, który uczestniczy w 1/2 części.

= Prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej inżynier Kossuth, przyjechał z Petersburga.

= W Goryce pod Trystem odbyły się w tych dniach zaręczyny p. Józefa Chłudzińskiego, syna s. p. Józefa i Marji z Sołtanów, właściciela dóbr w gubernji mohylewskiej, z margrabianką Emmą Paulucci, córką nieżyjącego Amilcara Paulucci i Marji z baronów Wejmar. Rodzina wenecka Pauluccich spokrewnioną jest z kilku rodzinami naszymi.

= Z teatru i muzyki.

* Teatry warszawskie otwarte zostaną w poniedziałek.

W dniu tym dane będą następujące widowiska: w teatrze Wielkim „Afrzykanka” z udziałem panny Hellerówny i p. Nouvelli, w Rozmaitościach komedia Zalewskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni”, w Małym operetka Andrana „Wielki Mogół”.

* Na wtorek przyszły naznaczono w teatrze Wielkim widowisko, złożone z dwóch oper „Willidy” Pucciniego (panna Cruz i p. Russitano) i „Rycerskość wieśniacza” (panna Drog i pan Nouvelli).

We środę odśpiewaną będzie „Żydówka”.
* Teatr Rozmaitości wystąpi we wtorek z komedią Przybylskiego „Dwór we Władkowicach” na środę zaś zaprojektowano komedje: „Te, które się szanuje” i „Dzieci muzy”.

* W niedzielę przyszłą (d. 9-go kwietnia) daną będzie w teatrze Rozmaitości od dłuższego czasu niegrana komedia Fredry „Damy i huzary”.

* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Małego ogłosi na wtorek „Dziecko szczęścia”, na środę „Wielkiego Mogola”.

* Pułkownik Karandiejew, prezes teatrów warszawskich, powrócił dzisiaj do Warszawy.

= Ze sztuki.

* Z powodu uroczystego święta Wielkiejnocy, wszystkie trzy salony sztuk pięknych w niedzielę będą zamknięte.

Otwarcie ich nastąpi w poniedziałek o zwykłej godzinie.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyły następujące dzieła: Aleksandra Świeżewskiego sześć krajobrazów; Franciszka Wastkowskiego „Łacha wiślana”; Józefa Puacza „Portret mężczyzny”; Leonarda Strójnowskiego „Do chorego”; Wacława Pawliszaka „Zjazd na polowanie”; Emilji Dukszyńskiej „Portret kobiety”; Feliksa Jasińskiego „Kopanie kartofli”; Stanisława Masłowskiego „Stare miasto w Warszawie”; Władysława Gościńskiego; dwa płótna: „Zwaliska zamku w Janowcu” i „Brochów”; wreszcie Apolonjusza Kędzińskiego „Jesienia”

Dział malarstwa wodnego reprezentują akwarele Juliana Pałata i Wacława Traceskiego.

Pierwszy wystawił dwie prace: „Z chartami” i „Dzika”, drugi zaś „Widoczek z wyspy Rugji” i „Główną kobietę”.

Ad. Karniewski wystawił dwie rzeźby z terakoty: „Żołnierza z pod Sedanu” i „Biust artysty-malarza Kasiewicza”.

= Wielki piątek.

Dziś od rana rozpoczęła się pobożna pielgrzymka po świątyniach Pańskich, a w południe kwestarki zajęły swoje stanowiska przy stolikach.

Ciepła pogoda sprzyja tłumnemu obchodowi grobów Zbawiciela, więc i rezultat z kwesty powinien być dobry.

Urządzone w poprzednich latach muzyki i pienia religijne przy grobach zostały z rozporządzenia JE. ks. arcybiskupa zaniechane, a to z przyczyny niewłaściwego zachowania się pewnej części publiczności, która kościół uważała za salę koncertową.

Wiele osób podaje dziś na ementarz powązkowski, gdzie, podobnie jak w Zaduszkach, ubierane są mogiły, a wieczorem zapalane lampki.

= Kwesta.

W dniu wczorajszym do lokalu p. Wacława Popiela przybyło ze wszystkich dzielnic miasta i Pragi, z Powązek i Woli, przeszło 70 panów, pomiędzy g. 3-ia a 6 1/2 po południu.

PP. Wacław Popiel, Józef Byszewski i hr. Małachowski obznajmiali przybyłych z obowiązkami, jakie przyjęli, a pp. Jan Gautier, Antoni Werner, Jan Paweł Łuszczewski i p. Gabryel Wierzbowski doręczyli przeszło 500 kopert za pokwitowaniami, które obejmowały: zaproszenia do kwestarek, upoważnienia arcybiskupie, instrukcje delegatom, worki na zebranie i opieczętowanie pieniędzy, wielkie arkusze do zawieszenia na stołach, odezwy do ks. proboszczów.

Wreszcie oddali przedstawicielom szpitali lub instytucji dobroczynnych: korespondencje komitetu, upoważnienia na kwesty, druki na protokoły z obliczyć się mających pieniędzy.

Pp. delegowani pospieszyli następnie do dam kwestarek, przy których przyjęli delegacje, dla oddania im papierów i porozumienia się co do sprowadzenia stołów, krzeseł, dywanów, kandelabrow itd.

Gdy komitet się rozchodził, przybył do swego brata Jego Ekscellenca ks. arcybiskup Chościak Popiel.

Ci sami delegowani dziś z 22-eh kościołów i jutro z tyluż wieczorem worki z miedzią zniosą do Banku, na ręce p. Miklaszewskiego.

Instytucje, szpitale, zakłady dobroczynne, zatrzymawszy je u siebie, nie będą odwoziły do Banku.

Wczoraj o zmroku i dziś rano p. Łuszczewski rozsyłał tym, co się do apelu nie stawili: papiery, worki, arkusze i odezwy.

Nadmienić winniśmy, iż w ostatniej chwili p. Antoni Werner uprosił do kwesty dzisiejszej w kościele św. Karola Boromeusza p. Kropiwnicką z pp. Chamic i Szumowskiemi, za co komitet gremjalnie wyraził wdzięczność tym paniom.

Dodajemy na podstawie komunikowanej nam w tej chwili wiadomości przez komitet, że w kościele św. Józefa Oblubieńca przy pp. Anieli Hoene, Borowskiej, Krzyżanowskiej jest delegowany p. Antoni Sękowski i Turoboyski, że na Solcu u Trynitarzy z p. Puchalską siedzi panna Ludwika Tranzówna.

= Kolonje letnie.

Wczoraj ukończono czynność sprawdzania dowodów dzieci, zapisanych na kolonje letnie.

Jak wiadomo, do wstępnego zapisu zgłosiło się przeszło 2,000 rodziców i opiekunów.

Po sprawdzeniu dowodów i świadectw lekarskich biuro kolonij letnich zakwalifikowało dzieci ogółem 1,440, mianowicie chłopców 584 i dziewcząt 856.

Wobec tak znacznej liczby kandydatów biuro było zmuszone z całą ścisłością stosować wymagania programowe, mianowicie odrzucać kandydatów, mających skończonych lat 13 i niemających jeszcze lat 8.

Dawało to powód nieraz do bolesnych scen i skarg.

Coraz oczywistsza się staje potrzeba tworzenia odrębnych kolonij dla dzieci starszych i najmłodszych.

Byle się tylko środki znalazły.

Do pomieszczeń wiejskich już zaofiarowanych przybyło nowe, niesłychanie korzystne, mianowicie we wsi Stasiuki, dzierzawionej przez p. Stanisława Majewskiego, który już w roku zeszłym z serdeczną gościnnością podejmował chłopców na kolonji letniej w Ługowie bawiących; pan Majewski pragnie dać gościnę 100 chłopcom.

Pan Wincenty Walewski, właściciel Dzierzbic, gdzie przez kilka lat ostatnich bawiła kolonja chłopców, korzystając nietylko z lokalu, lecz i z hojnie ofiarowa-

nych materiałów spożywczych, dostarczanych przez pp.: Walewskiego i Jerzmanowskiego z sąsiednich Niwek, w odpowiedzi na odezwę do niego zwróconą wyraził zgodę na urządzenie w Dzierżbicach 3-ich sezonów.

W tej chwili zatem co do pomieszczeń zdaje się niema obawy braku.

Potrzeba tylko, ażeby ofiarność mieszkańców Warszawy dorosła do ofiarności ziemian, potrzeba znacznego funduszu, któryby pozwolił zapewnić utrzymanie i dozór w tych wszystkich ofiarowanych gościnach wiejskich.

Dobra w tej mierze otuchę znajduje grono urządzające kolonie letnie w ofiarach, zadeklarowanych przez naszych zawsze w pierwszym szeregu stojących przemysłowców.

Donosiliśmy już o bardzo znacznych ofiarach w gotówce i towarach zadeklarowanych przez Scheiblerów i fabrykę „Wulkan”.

Przybywa do tego szeregu oczywiście Żyrardów, składając ofiarę rs. 200 w gotówce, 200 rs. w towarach, odstępując towar po cenie hurtownej ze znacznym rabatem i otwierając kredyt do grudnia r. b.

Jeżeli inni pójdą za tym przykładem, grono urządzające kolonie letnie nie znajdzie się w bolesnej potrzebie odmawiania wyjazdu dzieciom już zakwalifikowanym.

— Turniej szachowy.

W dniu wczorajszym rozstrzygnięto ostatecznie turniej szachowy, ciągnący się od 9-ciu tygodni, a zorganizowany przez grono graczy reprezentowanych wyłącznie ze sfer teatralnych.

Udział w konkursie brało 10-ciu graczy, przytem przebieg gry był każdorazowo wciągany do księgi protokolarnej.

Uczestnicy za każdą partję uiszczali do wspólnej kasy po kop. 30, z czego powstał fundusz na nagrody dla zwycięzców.

Korzystając z feryj świątecznych, współzawodnicy zebrał się wczorajszego wieczora dla ostatecznego rozstrzygnięcia konkursu, co też w ciągu nocy nastąpiło.

Nagrodę pierwszą (grupę fotograficzną uczestników) przyznano p. R. M., który wygrał największą liczbę partyj (14); druga (stolik z szachownicą) panu R.; trzecią (szachy ozdobne) panu T.; a wreszcie list pochwalny panu Z.

Szachsiści wkrótce zamierzają zwołać nowy konkurs.

— Rozkład jazdy.

Na kolei terespoleskiej rozkład jazdy w tegorocznym sezonie letnim będzie następujący:

Do Brześcia obchodzić będą: pociąg kurjerski nr. 2-gi o godz. 2-ej min. 20 po poł.; pociąg pocztowy nr. 4-y o godz. 4-ej min. 6 po poł.; osobowy nr. 6-y o godz. 10-ej min. 58 wieczorem; osobowo-towarowy nr. 8-y o godz. 9-ej min. 43 zrana.

Z Brześcia na Pragę terespoleską przychodzić będą: pociąg kurjerski nr. 1 o godz. 3-ej min. 28 po południu; pocztowy nr. 3-ci o godz. 1-ej min. 8 po poł.; osobowo-towarowy nr. 5 o godz. 7-ej min. 27 wieczorem.

Pociągi spacerowe kursować będą bez zmiany, jak w r. z.

— Hale targowe.

Jak donosiliśmy, syndykat kapitalistów, projektując wybudowanie obszernej hali targowej na zbiorowe pomieszczenie sklepów i hurtowych składów towarowych, czynił starania o nabycie z wolnej ręki placów po b. arsenale przy zbiegu ul. Nalewki i Długiej.

Starania te jednak nie odniosły skutku, gdyż w myśl decyzji władzy wyższej placie rzeczono sprzedane być mają drogą licytacji publicznej.

Obecnie ci sami przedsiębiorcy zwrócili uwagę na gmach po b. trybunale handlowym na placu Krasińskich i czynią starania o kupno tego gmachu.

— Skutki monopolu.

Jak było do przewidzenia, zjednoczenie się trzech istniejących u nas przedsiębiorstw żeglugi nie wypadło z korzyścią dla ogółu publiczności, zmuszonej korzystać z komunikacji wodnej.

Obecnie już dają się słyszeć utyskiwania na lekceważenie pasażerów.

Donosiliśmy już o ograniczeniu liczby parostatków z 24 do 13.

Otrzymujemy też reklamacje, iż pasażerowie właśnie z powyższego powodu są ładowani na statki niyby śledzie.

— Udatremniony zapis.

Opieszalność, czy też niezdeterminowanie się pewnej osoby udatremniło wykonanie zapisu s. p. Ludwika Choroszyńskiego, b. sędziego apelacyjnego.

S. p. Choroszyński, zmarły w r. 1868-ym, przeznaczył rs. 15,000 na cele dobroczynne, według pełnego uznania pani B., niegdys swej narzeczonej.

W testamentem nadmieniono, że w razie, gdyby

wskazana osoba nie rozporządziła przeznaczonym funduszem, cała suma przechodzi na wnuczkę testatora.

Pani B. długo się namyslała, co ma z zapisem uczynić i stanowiącej decyzji nie powzięła.

W tych dniach nastąpił zgon jej, a w papierach po nieboszczce nie znaleziono najmniejszego śladu wykonania zapisu s. p. Choroszyńskiego.

Tym sposobem cała suma rs. 15,000 wraz z procentami za lat 25 przechodzi na rzecz wnuczki zapisodawcy.

— Kradzieże.

Z mieszkania Jana Brychta przy ul. Milej pod № 62-ym skradziono różne rzeczy na sumę 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Milej pod № 3-ym Kinclerowi skradziono zegarek złoty i pierścionek z brylantem wartości 100 rs. — Z fabryki wyrobów metalowych Drżdżyńskiego przy ul. Krochmalnej pod № 86-ym skradziono różnych wyrobów na sumę 100 rs. — Z mieszkania Marcina Sobótki przy ul. Mokotowskiej pod № 24-ym skradziono garderobę wartości 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej pod № 19-ym Adamowi Goldsztejnowi skradziono garderobę wartości 117 rs. — Z mieszkania Józefa Sieniawskiego przy ul. Ciepłej pod № 19-ym skradziono różne rzeczy wartości 120 rs.

— Wykryta kradzież.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o zuchwałej kradzieży spełnionej w biały dzień w mieszkaniu p. Józefa Kaczyńskiego, współpracownika *Ogrodnika polskiego*.

Pan K. był po raz piąty w ciągu dwu lat okradziony do szczytu z całej garderoby.

Dzięki energicznemu śledztwu złodzieje, w liczbie czterech, zostali ujęci.

Znaczną część rzeczy znaleziono w różnych lombardach, których właściciele, w myśl obowiązujących przepisów, stracą udzielone zaliczenie.

Oprócz złodzieiów, przytrzymało także kilku t. zw. „paserów”, pośredniczących w sprzedaży i ukrywaniu przedmiotów skradzionych.

— Przytrzymanie.

Na ul. Wolność przytrzymał Fajwla Bibela, który uciekał ze skórami skradzionymi z wozu Naumana.

Przy ul. Żelaznej pod № 57-ym, w mieszkaniu Szrenkra, spełniono znaczną kradzież przez wylamanie zamków.

Złodzieje unieśli różne przedmioty wartości około 500 rs. Jednego z łotrów wraz z częścią łupu przytrzymał.

W kancelarii cyrkulowej poznano w nim już karanego złodzieja, Jankla Nieporęta.

Pod № 21-ym przy ul. Wilczej w mieszkaniu Markowskiej został ujęty nauczynku kradzieży Antoni Polakowski.

— Z ulicy.

W dniu wczorajszym na targu za Żelazną Bramą wśród natłoku kupujących upadła Ewa Klinkowa, właścianka ze wsi Słupno, i urodziła niemowlę.

Matkę z dzieckiem odesłano do instytutu położniczego.

Na Muranowie Kazimiera Osterblumowa wskutek potracenia upadła i złamała lewą nogę.

Przy oczyszczaniu dachu domu pod № 6-ym przy ul. Wierzbowej zrzuciono kawał belki, która przygniotła nogi przechodzącemu Janowi Kobrowi.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 26-ym przy ul. Wołowej.

— Z niedozoru.

W dniu wczorajszym na ul. Waliów pozostawiono bez dozoru 3-letnią Ewę Kownacką na brzytce.

Dziewczynka przechyliła się i spadła. Podniesiono ją ze złamaną nogą i bolesną raną na głowie.

— Przy pracy.

W podwórzu posesji pod № 9-ym przy ul. Pańskiej stróż miejscowy, obtupiając drzewo, zranil się ciężko w lewą rękę.

Rannego odwieziono do szpitala Dzieciatka Jezus.

Na folwarku Górki właścianka, Józefa Pawczyńska, podając snopki do młocarni, została pochwycona kołem, które w ruch puszczone.

Pawczyńska doznała tak bolesnych obrażeń, iż w kilka godzin później zmarła.

— Pożary.

Z przyczyny nieostrożnego obchodzenia się ze światłem wynikł pożar na poddaszu domu pod № 11-ym przy ul. Pańskiej. Również na poddaszu pod № 43-ym przy ul. Nalewki zapalili się różne sprzęty.

W obu wypadkach miejscowi mieszkańcy ogień stłumili.

+ Teatr amatorski.

Po długich przygotowaniach ubiegłej niedzieli odbyło się w Pultusku, w gub. łomżyńskiej, przedstawienie amatorskie.

Odegrano komedjki: „Influenza”, „Myszka” i „Dwa wesela”.

Amatorowie wywiązali się ze swojego zadania wybornie; korespondent donosi jednakże, że „Myszka” nie podobała się tamtejszej publiczności, mimo bardzo dobrego wykonania.

Dochód z widowiska przeznaczono na cel dobroczynny.

+ Dwa gmachy.

Władze administracyjne rozważają obecnie projekt budowy dwu nowych gmachów w Kielcach.

Jeden z nich ma być wzniesiony na pomieszczenie aresztów dla odsiadujących karę z wyroków sędziów pokojów i zjazdowych, drugim będzie nowy szlachtuż.

Oba stana na placach za bazarem, na południe od szpitala wojskowego.

+ Ustępstwo.

Plantatorowie, dostarczający buraków dla cukrowni Kaźmierza i Łubna, zażądali solidarnie podwyżki ceny buraków o kop. 15 na koreu, zawiadamiając równocześnie, że na wypadek odmowy uchylą się od zawierania nowych kontraktów.

Zarządy obu fabryk wobec tego podniosły cenę

o 10 kop. na koreu, na co plantatorowie zgodzili się jednomyślnie.

Z podwyżki korzystają będą nawet ci, co już poprzednio pozawierali kontrakty na ceny niższe.

+ Kolejka dojazdowa.

Wielkie zainteresowanie wśród ziemian z okolic Miechowa wywołał projekt budowy kolejki dojazdowej z Kazimierzy Wielkiej do przystanku kolei dąbrowskiej Przysieka.

Powodzenie tego przedsiębiorstwa jest zapewnione.

Sama cukrownia „Kazimierza” sprowadza i wysyła na osiach corocznie około czterech milionów pudłów ładunku; młyny, znajdujące się w okolicach Działoszyce i Skalbmierza, przerabiają około 500,000 pudłów zboża, a niemal każdy folwark, na przestrzeni czterdziestu kilku włók projektowanej kolejki, produkuje na sprzedaż średnio do 5,000 pudłów zboża, a zatem ruch przewozowy na kolejce byłby bardzo ożywiony.

Sfery zainteresowane skłonne są nawet do pewnych ofiar pieniężnych, byleby projekt budowy kolejki doszedł do skutku.

Odpowiednie kroki, jak donosi *Gaz. kielecka*, już poczyniono.

+ Zwinięcie fabryki.

W tych dniach zwinięto założoną przed rokiem przez p. G. Wiercińskiego, radcę dyrekcji szeregowej lubelskiej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, fabrykę wełny drzewnej w Lublinie.

Niektórzy robotnicy otrzymywać będą pensje aż do chwili upływu ich kontraktów.

Obecnie rozpoczęto już wyprzedaż machin i urządzeń fabrycznych.

Ostateczny upadek przedsiębiorstwa, jak pisze organ miejscowy, spowodowała choroba założyciela.

Po za tem przyczyniła się do niepowodzeń cholera zeszlencza, w czasie której główny produkt fabryki, wełna drzewna, nie miała odbytu; nadto fabryka, w której prócz wełny, wyrabiano ramki i deski do nawijania materiałów lokeiowych, nie była w stanie współpracowniczyć z fabrykami Łódzkiemi, które tego rodzaju przedmioty wyrabiają taniej i lepiej.

+ Dzieciobójstwo.

W Suchedniowie Wschodnim zmarło w tych dniach, skutkiem poparzenia, niemowlę właścianina Solkiewicza.

Rewizja wykryła, iż pęcy dziecka wysmarowane były jakąś maścią, którą następnie zapalono przy pomocy zapalki.

SKRZYNIKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W interesie posiadaczy lasów, a w szczególności administratorów leśnych, racz. sz. panie, zamieścić w swoim piśmie kilka niżej następujących uwag.

W nrze 82-ym *Kurjera warszawskiego* z r. b. p. Gustaw Nosek, fabrykant olejów i smarów z Grodziska, zakłamał swojego wyrobu „lep”, jako środek zapobiegawczy przeciwko gąsienicy „Brudnicy mniszki” (*Bombia monacha vel liparis*), która w ostatnich trzech latach zniszczyła tyle lasów iglastych tak w kraju, jak i za granicą. Dalej p. Nosek, jako dowód skuteczności swojego fabrykatu, powołuje się na świadectwo, wydane mu przez zarząd księstwa łowickiego, w którego lasach „lep” był używany.

Niniejszem mam zamiar rzecz tę sprostować. Zarząd księstwa wydał p. Noskowi świadectwo, że tyle a tyle funtów „lepu” kupiono, ale nie mówi, że smar ten wydał pożądane skutki, jak to twierdzi p. Nosek; przeciwnie—żadnych zgoda pozytywnych rezultatów ów „lep” nie wywołał. Kilka tysięcy funtów smaru, użytego w lasach, będących pod moim nadzorem, absolutnie na nic się nie przysłały.

O czem niniejszem podaję do powszechnej wiadomości. Racz. sz. panie, przyjąć wyrazy wysokiego szacunku, z jakim pozostaję.

Roszczycki,

nadlesny leśnictwa Skierniewice.

Skierniewice, 27 III r. 1893-go.

Szanowny redaktorze!

W nrze 86-ym *Kurj. warsz.* w sprawozdaniu z ogólnego rocznego posiedzenia członków Tow. muz. wniosek mój błędnie został oddany i przedstawiony, jako ni wolny od „kolorytu humorystycznego”.

O ile humorystyka z mojego wniosku przebiega, przekonana się czytelnik z poniższej kopji mojego wniosku, wyjętej z protokołu urzędowego zgromadzenia ogólnego członków Tow. muz. za podpisami: prezesa tego zgromadzenia, p. Edwarda Leo, i sekretarza, p. R. Radkiewicza.

Wniosek: Etaty sekretarza i bibliotekarza, 30 (i 200 rs., połączone w jednej osobie, znieść, a sekretarstwo i bibliotekarstwo powierzyć bezpłatnie członkowi komitetu. Natomiast ustanowić nowy etat pomocnika intendentu rs. 300.

Motywy: a) Według § 19-go ustawy Tow. muz. sekretarstwo, podobnie jak gospodarstwo i kasjerstwo prawo wane jest przez członka komitetu bezpłatnie.

b) Właściwe obowiązki sekretarza—członka komitetu—

polegają na prowadzeniu protokołów posiedzeń komitetu, redagowaniu korespondencji, tudzież na kierownictwie — w drodze nadzoru — kancelarja.

c) Nieodzowna konieczność okazania pomocy intendentowi w prowadzeniu kasy przy drugim wejściu na salę, w energicznym dozorcze nad woźnymi, we wszystkim tem, co zmierza do porządku i obsługi publiczności, a zarazem w czynnościach biurowych sekretarza, doskonale zastąpi działalność obecnego sekretarza, łączącego w sobie charakter członka komitetu i oficjalisty.

Z poważaniem

Dr. J. Drzewiecki.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 2-go kwietnia włącznie zamknięte będzie dla publiczności Muzeum rzemieślnicze.

— Do d. 3-go kwietnia włącznie trwać będą ferje świąteczne w biurach tutejszego zarządu miejskiego.

— D. 5-go kwietnia, o godz. 12-iej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. około 200 sążni bieżących granitowych albo burtne marmurowych na potrzeby miejskie; wadjum wynosi rs. 500.

— D. 5-go kwietnia, w magistracie m. Nowomińska, odbędzie się licytacja na dzierżawę w ciągu r. b. 114-tu oddzielnych miejsc na placu targowym w Nowomińsku pod stoły przenośne od rs. 3 kop. 15 do rs. 6 za jedno miejsce.

— D. 5-go kwietnia, w kancelarji zarządu kolei dąbrowskiej w Radomiu, odbędzie się licytacja na dostawę umundurowania i czapek letnich oraz zimowych dla służby tejże kolei; wadjum rs. 450.

Z ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 30-ym b. m.: Wzorowo prowadzona instytucja finansowa, tutejsza kasa oszczędności, której dyrektorem od założenia, t. j. od 26-ia lat, jest p. Franciszek Słęk, wykazała za rok ubiegły czystego zysku 84,510 zlr. Stosownie do postanowień statutu, z sumy tej przeznaczono na cele humanitarne i dobroczynne 62,300 zlr.; resztę przeniesiono do funduszu rezerwowego. Najważniejsze kwoty przeznaczono na budowę gmachu muzeum techniczno-przemysłowego (20,000 zlr.) i na restaurację jednej z kaplic katedralnych (również 20,000 zlr.). Wypada zaznaczyć, iż fundusz ogólny, na rzecz budowy gmachu muzeum techniczno-przemysłowego ofiarowany w całości przez kasę oszczędności, wynosi obecnie wraz z procentami około 80,000 zlr., w r. z. zaś instytucja ta na rzecz restauracji owej kaplicy katedralnej przeznaczyła 28,000 zlr. Na różnorodnie miejscowe instytucje humanitarne i dobroczynne przeznaczono ogólną kwotę 6300 zlr. Żadna z instytucyj finansowych w kraju nie może się poszczycić tak imponującą ofiarnością na cele publiczne. — W dalszym ciągu dochodzeń władz skarbowych w odkrytem obrzymiem przemyśle towarów pruskich odbyły się rewizje w Chrząrowie i Oświęcimie, gdzie również znaleziono wiele towarów, bez opłaty cła sprowadzonych. Kilkunastu kupców uwięziono. — Czysty dochód z widowiska, urządzonego przez artystów sceny tutejszej na dochód Jana Galasiewicza, przyniósł 441 zlr. — Ruch przedświąteczny w mieście mało ożywiony. Właściciele handlów z artykułami spożywcymi uskarżają się na małe zaręgi i brak zamówień z prowincji. Wysokie ceny najpierwszych artykułów pożywienia, jak: maki i mięsa, dotkliwie dają się czuć nie tylko ubogim, lecz i średniej zaможności mieszkańcom. — Tyfus brzuszny, panujący od dłuższego czasu na Łyczakowie we Lwowie z powodu złej wody do picia, wybuchnął w ostatnich dniach z niezwykłą gwałtownością. W jednym domu zachorowało 14 osób. Ogółem jest teraz na Łyczakowie 150 osób chorych na tyfus. Miejska rada zdrowia lwowska wydała stosowne zarządzenia. Zamknięto wodociąg, a beczkowitz miejskie dotarczać będą mieszkańcom ulicy Łyczakowskiej i ulicy przyległych wodę z wodociągu węglńskiego. Dziś wydał magistrat lwowski odezwę do mieszkańców Lwowa z pouczeniem o zachowaniu się w czasie epidemji, która może przybrać groźne rozmiary. Dalej ostrzega magistrat osoby i prowincji, które wybierają się do Lwowa na święta do lrewnych, mieszkających na Łyczakowie, aby się z przyjazdem wstrzymali. — Dr. Smolka oświadczył kategorycznie, że mandatu ponownego do rady państwa nie przyjmie, a gdyby go wybrano zrezygnuje.

× Oryginalna kąpiel. Francuz Selous, który w Afryce pólnudniowej polował na słonie, w sprawozdaniu z wyprawy swojej podaje opis cudownego niemal sposobu, jakim gruboskórę obrzymi z wycieczką mają chłodzić się w czasie uwalów letnich. Znalazłszy się nad żołądkiem wyschniętej duszczętnie rzeki, wsuwają trąby do własnych żołądków i zaczerpnęta z nich wodą zlewają sobie grzbiety. Wece oryginalna kąpiel, szkoda tylko, że p. Selous niczemnie objaśnia, z kąd się ta woda w żołądkach słoni bierz.

BAŃKI MYDLANE.

Garson erudyta.

Rącz dzieje się w restauracji.

— Hej! garson! Kazałem sobie dać kiełbasy, a przyniosł mi salami.

— Ach, przepraszam pana dobrodzieja za ten *lapsus... salami*.

*

Szczyt uprzejmości.

List odczytać

„Miły panie!
Sięgnij, proszę, do kalety,
Na koncercie dobroczynnym
Ja sprzedaję dziś bilety.
Ufam przeto, że należąc
Do naszego zechees grona,
Do widzenia dziś wieczorem
Twoja zawsze

Narzeczona.”

Ucałować liścik czule,
Przywdziać na się *smoking* nowy
I ostatnie trzy rubelki
Wyjąć z sakwy kolorowej,
Monokonek wziąć paradną,
Wolać w drodze: *Io t'amo!*
Stanąc na czas przed koncertem
Przed swojego serca damą.

Tu usłyszeć:

„Ach, doprawdy,
Rozprzedałam już bilety!
Może pan choć program weźmie...”
(To aluzja do kalety...)

Ukłon złożył bardzo wdzięczny,
Dać za program trzy rubelki
L... powrócić wprost do domu
Na... herbatkę i serdelki...

Doświadczenia medjolańskie.

(Dalecy ciąg.)

Oto trzy doświadczenia, w których, o ile mi się zdaje, kontrola była bardzo ścisła, a przecież dotknięcia ręki czuliśmy nader wyraźnie.

A. W zupełnej ciemności. Wskutek lewitacji, której nie opisuję bliżej, Eusapja wraz z krzesłem przeniesioną zostaje na stół. Jest w stanie *transu*. Dla skonstatowania tego zjawiska zapalamy słabe światło, aby nie wywołać jakiego niebezpiecznego ataku. Ja jestem ze strony lewej, p. Finzi z prawej. Powiadają nam, że trzeba jej dopomódz zejść. Gasimy znowu światło. Ja trzymam ją silnie lewą ręką za lewą rękę a prawą umieszczam za jej plecami, aby jej dopomódz zejść. Po kilkakroć zapytuję pana Finzi, czy trzymasz pan prawą rękę? A on mi odpowiada twierdząco. W trakcie tego czuje, jak jakaś ręka przesuwa mi się po głowie i ujmuje mnie za włosy (które noszę bardzo krótko strzyżone), jak gdyby chciała mnie unieść w górę bez zrobienia mi jednak bólu. Prawa w tej samej chwili ręka, która *wydaje mi się* bardzo ciepłą i większą niż ręka Eusapji, gładzi mnie po wierzchu prawej ręki, która jak wiadomo trzymam za plecami Eusapji. Trzymam, o ile mi się zdaje, lewą rękę Eusapji bardzo daleko od pana Finzi i zdaje mi się, że ją trzymam silnie i całą wraz z dłońmi i palcami w ten sposób, że ręka ta nie mogłaby dotknąć ręki pana Finzi, aby on jednocześnie dotknięcia mojej nie uczył. Przez tych kilka sekund zapytałem co najmniej dwa razy pana Finzi, czy trzyma prawą rękę i zawsze mi odpowiadał twierdząco.

B. (Przepisuję dokładnie notatki, spisane w kilka godzin po doświadczeniu. To, o którym będzie mowa, odbywało się przy czerwonym świetle lampy fotograficznej, pozwalającej rozróżniać ogólne ruchy Eusapji. Ale ręce jej były pod stołem. Siedziała ona przed rozcięciem firanki, oddzielającej od pokoju głównego małą alkowę, w której mnie umieszczono.)

Mam ręce związane luźno chustką, krzesło moje opiera się plecami o plecy krzesła Eusapji. Panowie Brofferio i Gerosa są prawie w pełnym świetle. P. Gerosa notuje. P. Schiaparelli siedzi z prawej strony Eusapji; pan Finzi z lewej. Obaj trzymają jej ręce. Pan Finzi nadto owinął drucikiem trzy palce Eusapji, aby mieć pewność, że trzyma zawsze tę samą rękę. Stopa jego rozzuta znajduje się pomiędzy stopami medjum, które ją silnie ścisną. Co więcej, Eusapja, mająca trzewiki z obcasami, uderza ciągle nogą o nogę, aby dać dowód, że trzyma wciąż nogi na jednym miejscu.

„Trzy razy jestem dotknięty: dwa razy w lewy łokieć i raz poniżej łędźwi. Ale to nie jest punkt główny.

„Po chwili Eusapja odzywa się: „Trzymajcie mnie silnie! Trzymajcie mnie silnie!” Pan Schiaparelli i Finzi trzymają ją ze wszystkich sił. Pan Gerosa liczy minuty i notuje. Wtedy ja pytam pana Finzi: „Trzymasz pan lewą rękę?” Odpowiedź: „Tak”. Pana Schiaparelli: „Trzymasz pan prawą rękę?” Odpowiedź: „Tak”. Pana Finzi: „Trzymasz pan obie nogi?” Odpowiedź: „Tak”. Wówczas, obróciwszy zlekka głowę na lewo, widzę rodzaj przygotowania, polegającego na tem, że franka wydyma się i zdaje się przybliżać do Eusapji, jak gdyby chciała pograżyć ją w głębszym cieniu.

„Wtedy jakaś ręka, która zdaje mi się być ręką prawą (przypuściwszy, że pochodzi od medjum),

dotyka mego prawego ramienia. Prawie w tej samej chwili, zbliżywszy na skutek powiedzenia Eusapji głowę do jej głowy, czuję jak dwa palce ujmują mnie za włosy na karku i ciągną dość silnie, nie sprawiając mi przecież bólu. Tym sposobem jestem upewniony, że jakaś ręka dotknęła mego ramienia i karku.

„W tymże czasie pan Finzi dotknięty jest w ucho, w czoło i skronie przez palce, znajdujące się za firanką, gdy ręka, która mnie dotykała, była bez firanki.

„Obecni nie widzieli żadnego anormalnego lub podejrzanego poruszenia ze strony Eusapji. Co do mnie, który siedziałem tuż za jej plecami, uczulem tylko rodzaj ogólnego wstrząśnienia i to w chwili, gdy uwaga nas wszystkich obecnych była najbardziej wytężoną i kiedy panowie Schiaparelli i Finzi trzymali silnie medjum i mogli rozróżnić, jaką rękę każdy z nich ścisnął: prawą czy lewą.”

Doświadczenie to jest ze wszechmiar doskonałem i nie widzę, co by mu zarzucić można. W istocie, pan Schiaparelli nie puścił ani na chwilę ręki prawej Eusapji, a z drugiej strony p. Finzi *nie mógł* puścić ręki lewej, ponieważ wsunął palce za drucik otaczający palce lewej ręki Eusapji. Przypuszczając nawet, co przypuścić trudno, że pan Schiaparelli puścił rękę, jest prawie niepodobieństwem, aby ta ręka Eusapji, oswobodziwszy się, mogła dotknąć pana Finzi przez firankę, gdyż tak jak ja siedziałem plecami, prawie do jej pleców przyparto uniemożliwiałem jej wprost wszelki ruch ręką w tył. Z drugiej strony, czy możliwym było dla Eusapji wyciągnąć rękę przed siebie, skoro ciemność nie była dość głęboką, aby obecni nie zauważyli tego poruszenia; a zresztą ręka dotykająca, twarzy pana Finzi, dotknęła jej przez grubość firanki.

Takim jest fakt, który mi się wydaje najmożliwszym do przyjęcia rzeczywistości materializacji ręki. Chyba, że weźmiemy w rachubę — co zawsze w rachubę brać trzeba — grubą pomyłkę eksperymentatorską ze strony pp. Schiaparelli i Finzi lub mojej, bo inaczej niema sposobu, aby ręka Eusapji mogła się nas wszystkich trzech dotknąć prawie jednocześnie i w powyżej opisanym warunkach.

Jednakże pewne spostrzeżenia, o których nadmienię, nie dowodząc bynajmniej szalbierstwa, skłaniają nas do pewnych zastrzeżeń:

1) Nigdy zjawiska dotknięć owej ręki nie zachodziły wtedy, gdy obie ręce Eusapji były na widoku: trzeba było zawsze albo zupełnej ciemności, albo, żeby medjum trzymało ręce pod stołem.

Odpowiedź na to jest, że pozostawienie rąk Eusapji w ciemności stanowi jeden z warunków zjawiska. Jest to zapewne możliwe, ale rzuca nieco rzystne trochę światło na ten szereg doświadczeń. i

Na jednym posiedzeniu znajdowałem się obok Eusapji, która trzymała ręce w pełnym świetle. Uczulem wówczas dwukrotne dotknięcia, ale nie było to dotyki ręki. Był to rodzaj nacisku, że tak powiem, ponieważ jednak uczulem go w plecach (od strony Eusapji) i poniżej łędźwi, można więc na upartego przypuścić, że Eusapja dotknęła mnie nogą. Gdybym zamiast tego nieokreślonego nacisku uczuł był wyraźne dotknięcie ręki, doświadczenie to byłoby w zupełności przekonywującym i wystarczającym.

2) Proponowaliśmy Eusapji związanie każdej z jej rąk, dość luźno nawet, z rękami sąsiadów. W stanie *transu* powiedziała, że to podwójne skrępowanie uniemożliwiłoby doświadczenia.

Zastrzeżenie to jest znowu jednym więcej niekorzystnym punktem, chociaż z drugiej strony można przypuścić, że swoboda rąk jest nieodzownym warunkiem zjawiska dotyku ręki.

3) Proponowaliśmy dalej, aby zwykły łańcuch, utworzony z obecnych trzymających się za ręce, sprządzić do *minimum*, to jest ograniczyć się na jednej osobie, siedzącej naprzeciwko Eusapji i trzymającej ją obu rękami za obie ręce. Nie zgodziła się i na to.

Na jednym z posiedzeń, znajdując się z nią sam w pokoju, trzymałem ją w ten sposób i wtedy nie doświadczyłem żadnych dotknięć ręki Johna.

Co prawda, na tem samym posiedzeniu, kiedy inne osoby były także obecne w pokoju, uczulem jakieś dotknięcie ręki, pomimo, że trzymałem Eusapję za obie ręce; nie jestem tego jednak dość pewnym, żeby to twierdzić stanowczo, czego bardzo żałuję, gdyż w takich warunkach dotknięcie jakiejś trzeciej ręki usunąćby musiało wszystkie moje wątpliwości.

4) Jedną z rąk Eusapji, jak już wspomniałem, zamiast być trzymaną silnie i unieruchomioną, spoczywa lekko na wierzchu ręki sąsiada i jest w ciągłym ruchu, co czyni rozróżnienie ręki prawej od lewej niesłychanie trudnym.

Muszę jednak dodać, że ani panu Finzi, ani panu Schiaparelli, ani mnie nie zdarzyło się nigdy skonstatować zamiany ręki: zawsze, gdy mieliśmy mieć do czynienia z ręką prawą, natrafialiśmy na rękę prawą.

(D. c. n.)

Hajota.

Dla Wawrzyńca O. z żoną od pół roku chora i 7-letniego dziecku, z których troje leży na tyfus (ul. Żurka № 29, m. 13)

Dr. S. rs. 1 kop. 20. — Zosia kop. 50.

Dla najbardziej potrzebujących na święta.

Przebrane do p. S. Ch. rs. 5, J. S. składa „Kwita z indyka”. H. R. rs. 5.

Dla najbardziej potrzebujących.

Rs. 2, jako podziękowanie za wyjście z choroby męża mego.

Marja G.

— **Komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery ogłasza, że od dnia 20-go do 25-go marca 1893-go r. wpłynęło do kasy Komitetu od J.O., J.W. i W.W.:**

	Zadeklarowali składki		Zobowiązali się na wypadek cholery do składki		Wnieśli do kasy Komitetu
	miesięcznie		jednorazowo		
	rs.	k.	rs.	k.	
Dr. Odo Bujwid . . . skł. m.					5
Za pośrednictwem dra Odon Bujwida od K. Junga, właściciela zakładu blacharskiego, część zarobku, osiągniętego ze sprzedaży aparatów dezynfekcyjnych, wyrabianych w tymże zakładzie					40
Warszawskie Towarzystwo oczyszczania i sprzedaży spirytusu			50		50
Józef Czekalla			1		1
A. Wasiljew					5
Bracia Reych, właśc. browaru					15
L. H. Bauer					4
Fr. Martens					30
Dr. M. Rosenzweig					12
L. Wróbel					3
S. Fürstenberg			30		10
S. Ippo			2		6
Fryderyk Puls					100
Juljusz Bryzenmeister					4
Dr. Feliks Sommer			15		10
Eleonora Kostrzewska					10
Edward Kostrzewski					5
Włodzimierz Biesiekiński					10
Leon Borzecki					10
Marceli Plebiński, bud.					10
Izydor Sachs					10
J. Hegner			15		
Fabryka koniaku krymskiego „Imperial” zadeklarowała na wypadek cholery sto flakonów koniaku, oraz					25
Józef Dziekoński, budowniczy skł. m.					1
Marek Borkowski, rejent					3
Antoni Rembieliński, adw. prz.					2
Józef Zawadzki, rejent					1
Marja hr. Zamoyska					100
Róża Kronenberg					100
Leopold Kronenberg					100
Ludwik Wapiński					5
Józef Wegner					3
Dr. Bolesław Gepner					2
Wejciech Grabowski, adwokat przys.					1
Bracia Neuman					2
Seweryn Lutostański					3
Józef Bergson					5
Putschko i Troschel					10
Emil Weidel, adw. prz.					3
General S. Starynkiewicz	8				8
Za pośrednictwem administracji Kurjera Warszawskiego wpłynęło rs. 74, a mianowicie:			16		
a) od generała S. Starynkiewicza, 3 raty skł. mies. po rs. 8					24
b) od dra Adama Chelmońskiego, 3 raty skł. mies. po rs. 1					3
c) od St. Dobrzelewskiej, 2 raty składki mies. po rs. 2					4
d) od N. N.					5
e) od Władysława Ryxa					10
f) od Juliana Ochorowicza, dra fil.					25
g) od J. D.					1
h) E. S.					2
N. N. za 100 bonów obiadowych					4 50
A. S. za 100 bonów obiadowych					4 50
Prof. dr. Ignacy Baranowski, za 200 bonów obiadowych					9
Z przydatków noclegowych od d. 16-go do 23-go marca wpłynęło: przy ul. Smolnej № 14/16 (róg Wysokiej)					25 68
przy ul. Leszno № 96/98					19 28
Wpłynęło ogółem					825 96

Nekrologja.

Ś. P. LUDWIK VITTELIUS-ZIELIŃSKI, DZIENNIKARZ,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 30-go marca r. b., o godz. 4-ej zrana, licząc lat 26. Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, odbędzie się mający dnia 1-go kwietnia, o godzinie 2-iej po południu z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski.

† Ś. P. Marja z Mackiewiczów DRABICH,

obywatelka miasta Warszawy, po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 29 marca r. b., przeżywszy lat 72. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie w dniu 1-ym kwietnia r. b., o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1359

Z Petersburga.

Z powodu projektu opodatkowania stemplem weksli tranzytowych *Birż. wiad.* piszą:

„Na posiedzeniu komisji, zajmującej się pod przewodnictwem A. S. Jermołowa kwestją uregulowania podatku stemplowego, poruszona została myśl zastosowania stempla do weksli tranzytowych. Zaproszony do komisji w charakterze rzeczoznawcy makler giełdowy, p. W. Karaul, podał projekt tego opodatkowania, dowodząc, iż rocznie w obrębie państwa obraca się takich weksli tranzytowych na sumę przeszło 100 milj. rs. P. Karaul mniema, że podatek nie może wpłynąć na wysokość dokonywanych obrotów, chyba że będzie niższy od zwykłego wekslowego i opłacany będzie za pomocą marek. Wysłuchawszy propozycji p. Karaula, komisja, jak nas informują, doszła do wniosku, że projekt należałoby przyjąć. Weksle tranzytowe, wolne od podatku w Rosji, opodatkowane są prawie we wszystkich państwach europejskich, przyczem cała różnica polega tylko na tem, że według jednych prawodawców rzezone weksle opłacają podatek zwykły wekslowy (w Anglii), w innych w stosunku 50% takiego podatku (Francja i Belgja), a w Austrii np. po 2 centy od 100 guldenów waluty. Tylko w Niemczech weksle tranzytowe wolne są od podatku.

„Stanowiąc środek wypłaty, za pomocą którego firma zagraniczna reguluje swój dług w Rosji, a na odwrót firma ruska płaci swoje zobowiązanie za granicą, weksel tranzytowy posiada te same cechy i to samo znaczenie, jak każdy inny rodzaj zobowiązania i rzeczywiście bardzo często przechodzi na zasadzie akceptacji z jednej instytucji kredytowej do innej, dopóki nie wróci do wystawcy. Opodatkowanie weksli tranzytowych nie tylko przyniesie korzyść skarbowi, lecz nadto wyrówna pewną niesłusność, tę mianowicie, że firmy handlowe w obrębie państwa, płacąc swoje zobowiązania własnym wekslem, musiały ponosić koszt podatku; płacąc zaś weksłami zagranicznymi, wolne były od niego. Z tego powodu komisja uznała za możliwe ustanowienie podatku proporcjonalnego od weksli tranzytowych, t. j. takich, które sporządzone są za granicą, mają być płacone również za granicą i które dostają się do państwa tranzytem.

„Co się tyczy wysokości opodatkowania tego rodzaju weksli, komisja postanowiła obniżyć je w porównaniu z podatkiem wekslowym o 50%, t. j. pobierać ten podatek według tabeli stempla wekslowego od połowy waluty. W celu udogodnienia samej operacji opłaty podatku przyjęto za zasadę, że opłata dokonywana będzie za pomocą naklejania marek, rozumie się, o ile sporządzone będą marki odpowiedniej ceny dla weksli z wysoką walutą. W przeciwnym razie podatek musiałby być ściągany przez izby skarbowe. Odpowiedzialnym za nieopłacenie podatku będzie ten, w czyich rękach znajdzie się weksel w obrębie państwa. Skarb liczy na otrzymanie z tego źródła rs. 75,000 dochodu.”

Now. wr. zamieszcza następujące informacje o stanie robót na kolei syberyjskiej:

„Na dystansie nsuryjskim szyny ułożone są nowo na przestrzeni 18 wiorst. Robót ziemnych zrobiono 340,000 saż. kub., w tem 58,000 w skale. Ogółem roboty przeprowadzone są na przestrzeni 190 w. z małemi przerwami, a na 210 w. ze znacznymi. Studja wstępne doprowadzono do Chabarówki. Oprócz tego ukończono studja nad warjantami linii około stacji Grafskaja z przerzuceniem mostu na Ussuri. Ostatecznie inżynierowie doszli do przekonania, że najlepiej będzie utrzymać dawny kierunek linii bez zbaczania na stronę. Do sierpnia r. b. linja przedłużona będzie do stacji Nikolskij.”

Dzienniki petersburskie przypominają, że ogólny zjazd przedstawicieli kolei ogłosił konkurs na zbudowanie specjalnego wagonu do przewozu produktów mlecznych na dalekie odległości, przeznaczony dwiema nagrodami za najlepsze modele, a mianowicie 300 i 100 rs. Termin składania modeli lub projektów przypada w d. 13-ym lipca r. b. Premjowane projekty stanowiąc będą własność zjazdu, który zajmie się ich urzeczywistnieniem.

W *Russk. żizni* znajdujemy następującą notatkę:

„Latem r. b. odbędzie się drugi międzynarodowy kongres rolniczy w Lozannie w Szwajcarii. Obecnie komisja międzynarodowa przystąpiła już do prac przygotowawczych, mających na celu organizację wzmiankowanego kongresu. Przedstawicielami komisji ze strony Rosji są: A. S. Jermolow i profesor Toms. Trzeci delegat po śmierci W. W. Czerniajewa jeszcze nie został mianowany.”

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów zawarło obecnie układ piśmienny z zarządzającym dobrami ks. Hohenlohe w kwestji sprzedaży skarbowi pozostałych majątków powittgensztajnowskich.

W Irkucku, jak donoszą dzienniki petersburskie, ma powstać nowa szkoła górnicza niższa, zorganizowana na wzór istniejącej w Dabrowie górniczej.

Prof. Wojekow w dziennikach petersburskich ogłosiła prognozyki, dotyczące obecnej wiosny. Wiosna bieżąca, zdaniem profesora W., ma odznaczać się chłodem, ponieważ masy tającego lodu i śniegu po mroźnej zimie pochłaniają dużo ciepła. Prof. Wojekow zbija zdania tych, którzy na zasadzie przesądów ludowych utrzymują, że po mroźnej zimie koniecznie musi nastąpić ciepła wiosna.

W *Now. wr.* zamieszczono następującą informację:

„Petersburski oddział komitetu kas pożyczkowo-wkładowych i spółek przemysłowych otrzymał od p. ministra finansów zlecenie, aby przedstawił swoją opinię w kwestji najlepszej instytucji kredytowej dla włościan. Obecnie oddział zajmuje się przejrzeniem wzorowej ustawy kas pożyczkowo-wkładowych i zamierza zreformować ją z gruntu, usuwając jedną z największych jej niedogodności, a mianowicie równość praw wszystkich członków do pożyczek. Podobnie oddział proponuje gruntownie zreformować operację udziałową. Ilość zysku, wydawanego właścicielom udziałów, ma być ograniczona do 12%, wszelkie zaś przewyżki winny być obracane na utworzenie specjalnych kapitałów do dyspozycji zebrania ogólnego. Odpowiedzialność uczestników w razie bankructwa spółki rozdziela się proporcjonalnie do udziałów. Prawdopodobnie petersburski oddział komitetu kas pożyczkowych i spółek udziałowych, wzięwszy za punkt wyjścia istniejące ustawy, opracuje normalną ustawę nowych instytucji drobnego kredytu, wyłączenie przeznaczonych dla włościan.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 31-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Przesilenie ministerjalne wybuchło z powodu, że minister skarbu Tirard zażądał wyłączenia z budżetu kwestji reformy podatku od napojów. Prezes ministrów Ribot zwrócił uwagę izby na to, że w razie odrzucenia wniosku Tirarda rząd musiałby wysnuć odpowiednie konsekwencje dla siebie z tego faktu. Mimo tej deklaracji, rząd przy głosowaniu pozostał w mniejszości pięciu głosów. Istotną pobudką takiego głosowania izby, które obaliło gabinet, było zwycięstwo dzisiejszego rządu skutkiem sprawy panamskiej. Powszechnie czują potrzebę postawienia na czele rządu nowych figur wobec zbliżającej się kampanji wyborczej. Rząd potknął się o drobną kamyk, porzucony na drodze, ponieważ wszyscy pragnęli jego upadku. Na drugim, wieczornym posiedzeniu izby Tirard oświadczył, że gabinet podał się do dymisji, i zażądał uchwalenia dwumiesięcznego budżetu prowizorycznego. Lockroy wniósł przyznanie tylko jednomiesięcznego prowizorium, a izba uchwaliła jego wniosek 504 głosami przeciw 5-iu. Uciwałę izby odesłano niezwłocznie do senatu, który przyjął ją także i odroczył się do soboty. Izba odroczyła się do wtorku. Upadek rządu użył wszystkim.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 31-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Ponieważ Andrieux oświadczył w ankiecie, że obowiązuje się w osiem dni znaleźć Artona, jeżeli mu

rząd dostarczy pomocy policyjnej, Ribot oddał do jego rozporządzenia ajenta policji tajnej.

Paryż 31-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Rouvier złożył objaśnienia w komisji obradującej nad wnioskiem Richarda, który żąda zwrotu bankierowi Vlasto sumy 50,000 fr., zaliczonej na potrzeby rządu. Rouvier wyjaśnił, że Vlasto wyświadczył rządowi przysługę bezinteresownie, ofiarując mu tę sumę i nie żądał zwrotu. Gdyby Rouvier wiedział, że suma pochodzi od Reinacha, nie byłby jej przyjął.

REFORMA MINISTERJALNA

Berlin 31-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzienniki liberalne i wolnomyślnie potępiają artykuł *Norddeutsche allgemeine Ztg.*, oświadczający się półurzędowo przeciw utworzeniu odpowiedzialnego przed parlamentem ministerjum skarbu rzeszy. Przypominają one, że partja narodowo-liberalna już od r. 1869-go domaga się tej reformy. Bennigsen, żądając jej, poszedł w ślady Twestena.

REWIZJA KONSTITUCJI

Bruksella 31-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — W izbie deputowanych radykalista Féron odczytał oświadczenie w imieniu 36-iu swoich towarzyszy, iż gotowi są przyjąć zasadę powszechnego głosowania na podstawie ukończenia 25-go roku życia i przyznania ojcom rodzin dwóch głosów. Przypuszczają, że pośredniczący wniosek Férona uzyska 2/3 głosów w izbie.

NAKOŁO ŚWIATA.

Wiedeń 31-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Z Kalkuty donoszą, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand, z powodu cholery panującej w Singapore, zaniechał projektowanej podróży do Australji i wysp tamtejszych, a udaje się prosto do Chin. (Na zaniechaną część podróży przeznaczano cztery miesiące; przyp. red.)

BIL IRLANDZKI.

Londyn 31-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Izba gmin uchwaliła 163 głosami przeciw 75 wziąć przedewszystkiem pod obrady bil irlandzki.

CZARNA OSPA.

Grudziądz 31-go marca. (Tel. pr. K. War.) — W okolicy tutejszej wybuchnęła epidemicznie czarna ospa.

WIELKI POŻAR.

Paryż 31-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — W Lille spłonęły arsenał i fabryka melinitu.

Królewiec 31-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — W tych dniach nastąpi otwarcie żeglugi.

Drezno 31-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Międzynarodowa komisja przeciwocholeryczna uchwaliła ogólną część swojego programu.

Paryż 31-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Izba uchwaliła dla wdowy po Renanie dożywotnią pensję w wysokości 6,000 fr.

Paryż 31-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — W izbie deputowanych oświadczył prezes ministrów, Ribot, w odpowiedzi na interpelację hr. Muna, że przeciw osobom, które wywołały zaburzenia w kościele w St. Denis, przerywając okrzykami kazanie, wytoczono śledztwo sądowe.

— Dziś, z powodu uroczystości obchodzonego w Berlinie Wielkiego Piątku, zebranie giełdowe tam się nie odbyło.

Z sądów.

W sprawie pobierania opłaty aljenacyjnej.

W ostatnich latach ustalili się w sądach dwojaki pogląd na pobieranie czteroprocentowej opłaty aljenacyjnej przy sprzedaży nieruchomości w drodze działów, gdy nabywcą był jeden ze współspadkobierców. Tak np., jeżeli sprzedaż odbywała się w drodze umowy dobrowolnie, to sądy, stosując się do interpretacji senatu rządzącego (wyrok nr. 54 z r. 1890), zwalniały nowonabywcę, jeżeli nim był jeden ze spadkobierców, od opłaty aljenacyjnej; przeciwnie zaś, jeżeli sprzedaż odbywała się przez licytację publiczną, to nabywca, będąc jednocześnie spadkobiercą, zmuszony

był jednak wnosić opłatę aljenacyjną; pogląd ten również opierał się na wyroku senatu (nr. 100 z r. 1888).

M. Nadzieja, nabywca na licytacji nieruchomości należącej do spadku, którego był jednym ze spadkobierców, stosownie do przytoczonego powyżej poglądu, zmuszony był wnieść opłatę aljenacyjną, następnie jednak wystąpił przeciwko skarbowi o zwrot pobranej od niego opłaty. Izba sądowa tutejsza decyzją z d. 27-go listopada 1891-go r., zgodnie z decyzją sądu okręgowego, żądanie Nadziei oddaliła.

Na decyzję powyższą obrońca podał skargę kasacyjną, którą senat rządzący rozważał na posiedzeniu sądowym cywilnego departamentu kasacyjnego.

Po wysłuchaniu wniosku towarzysza naczelnego prokuratora, senat rządzący ustalił, że, postanawiając zaskarżoną decyzję, w której uznano za słuszne pobranie od Maurycyego Nadziei opłaty aljenacyjnej, przy ustaleniu na jego imię tytułu własności sprzedanej w drodze działów przez licytację publiczną nieruchomości, należącej do spadkodawcy M. Nadziei—Izydora Nadziei, izba sądowa kierowała się wyłącznie wyrokiem cywilnego departamentu kasacyjnego z r. 1888, nr. 100, zapadłym w sprawie Jackowskich. Za podstawę zaś tego wyroku przyjęto zasadę, że jeżeli współspadkobierca nabywa na licytacji publicznej, dokonywanej w drodze działów, niedającą się podzielić w naturze nieruchomości spadkową, to staje się jej właścicielem nie na mocy i wskutek podziału spadku, lecz jako nabywca tej nieruchomości zarówno, jak gdyby nabyła taki majątek przez licytację osoba, ze spadkiem nie wspólnego nie mająca.

Następnie w wyroku nr. 54 z r. 1890 senat rządzący, rozstrzygając kwestję, czy należy pobierać opłatę aljenacyjną przy sporządzeniu w okręgu sądowym warszawskim takiego aktu, za którego pomocą jeden ze spadkobierców dobrowolnie ustępuje drugiemu przypadającą na niego część spadku, otrzymując wzamian od tegoż nabywcy spłatę wartości tej części w gotówce—doszedł do wniosków, niezgodnych z przytoczonym poglądem na znaczenie nabycia przez współspadkobiercę w drodze licytacji publicznej nieruchomości spadkowej, nie dającej się podzielić w naturze.

A mianowicie, rozstrzygnąwszy postawioną kwestję w znaczeniu odmownem dla skarbu, senat rządzący oparł swoje wyroki na treści art. 883 kod. cyw., na którego zasadzie, jak powiedziano w tym wyroku, należy domniemywać się, że każdy współspadkobierca dziedziczy sam jeden i przytem bezpośrednio cały majątek, jaki mu się przy działach dostaje, i że on nigdy nie miał prawa własności tej części majątku spadkowego, której przy działach nie otrzymał. Przytem senat rządzący wyjaśnił, że z treści tegoż art. 883 kod. cyw., opierającego się na fikcji prawnej, że przy działach spadku każdy spadkobierca przejmuje prawa tylko swojego spadkodawcy, staje się oczywiście, iż nie należy upatrywać przejścia prawa własności pod tytułem obciążającym w tym wypadku, gdy jeden ze spadkobierców przy działach otrzymuje, prócz swojej, jeszcze i część, przypadającą na innych współspadkobierców, spłacając im, wzamian za ustąpienie mu swoich części, ich wartość w gotówce; a przeciwnie należy uznać, że wszystko, cokolwiek dostaje się spadkobiercy przy działach, otrzymuje on od samego spadkodawcy; ci zaś z pomiędzy spadkobierców, którzy otrzymują nie część majątku spadkowego w naturze, lecz odpowiednią ilość pieniędzy w gotówce, otrzymują te pieniądze nie od współspadkobiercy, lecz od spadkodawcy.

Przy działach pomiędzy spadkobiercami niema przejścia majątku nieruchomego lub pieniędzy pod tytułem obciążającym od jednego ze współspadkobierców do drugiego, istnieje tylko przejście pod tytułem darmym majątku i pieniędzy od spadkodawcy do spadkobierców.

Wszystko przytoczone z powodu dobrowolnego, dokonanego w akcie podziału spadku, ustąpienia przez jednego ze współspadkobierców na rzecz drugiego przypadającej na niego części majątku spadkowego z obowiązkiem spłacenia mu przez tego ostatniego wartości części, w jednakoowej mierze stosuje się i do wypadków nabycia nieruchomości spadkowej przez jednego ze współspadkobierców na licytacji publicznej w drodze działów.

W samej rzeczy art. 883 kod. cyw. głosi:

„Każdy współspadkobierca uważa się tak, jak gdyby sam i bezpośrednio odziedziczył wszystkie przedmioty w jego schedzie objęte lub na niego wskutek licytacji przypadające, oraz jak gdyby nigdy nie był właścicielem innych przedmiotów spadkowych.”

Ścisłe i dosłowne znaczenie tego przepisu nietylko nie dopuszcza żadnej różnicy pomiędzy przejściem przy działach do jednego ze współspadkobierców majątku spadkowego na mocy zawartej pomiędzy współspadkobiercami umowy dobrowolnej a takim samym przejściem za pomocą licytacji publicznej, lecz przeciwnie nawet dla usunięcia wszelkich co do tego wątpliwości wyraźnie zaznacza, że taka różnica zupełnie nie istnieje.

Wobec tak wyraźnych wskazówek w przepisach prawa, już przez senat stosowanego w analogicznej z obecnie rozstrzyganą kwestji, dotyczącej przewidzianego w tym przepisie przejścia majątku spadkowego do jednego ze współspadkobierców na mocy dobrowolnie zawartej pomiędzy spadkobiercami umowy, powyżej przytoczona, zawarta w wyroku senatu nr. 100 z r. 1888, zasada nie może za-

chowac takiej mocy, aby nią należało się kierować w ramach przewidzianego w tym samym art. 883 kod. cyw. nabycia przez współspadkobiercę nieruchomości spadkowej na dokonanej w drodze działów licytacji publicznej, i w takich wypadkach należy postępować stosownie do interpretacji rządzącego senatu, znajdującej się w wyroku nr. 54 z roku 1890-go.

Zaskarżona przeto decyzja izby sądowej, jako niezgodna z tą interpretacją art. 883 kod. cyw., nie może się utrzymać w swej mocy, o ile dotyczy opłaty aljenacyjnej.

Co się zaś tyczy zasądzonej na mocy tej samej decyzji opłaty stempowej, to chociaż skarżący wspomina i o niej, w konkluzji skargi kasacyjnej, nie wykazuje jednak co do zasądzenia tej opłaty uchybień ze strony izby sądowej. Z powyższych względów senat rządzący postanowił: decyzję izby sądowej warszawskiej w części, dotyczącej pobrania opłaty aljenacyjnej, uchylić z powodu obrazy artykułu 883 kod. cyw., w pozostałej zaś części skargę kasacyjną pozostawić bez skutku. W. S.

GIEŁDA.

Warszawa, 31-go marca.

Z Berlina z powodu uroczystości tam obchodzonego Wielkiego piątku nie otrzymaliśmy dziś szacowań urzędowych. Prywatne depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest mocna. Petersburg cenil Londyn z odbiorem natchmiastowym po rs. 94.90. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze miało już charakter świąteczny i załatwiało tylko sprawy konieczne. Rozpoczęto obroty kursem 46.70 (odpowiadającym 214.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który obniżono do 46.65 (t. j. 214.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść rubli i 10 kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca kwietnia r. b. po 46.72½ i z odbiorem stałym w tymże terminie po 46.67½, oraz z odbiorem za dni kilka po 46.65.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.70, 46.67½ i 46.65, przeważnie jednak po kursie 46.70. Londyn krótki bez nabywców. Za Paryż krótki osiągnano 37.90. Wiedeń krótki bez ruchu.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.49 i na Wiedeń 78.60.

W papierach obroty niewielkie i ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano 98.50 i 98.30, stosownie do wielkości odcinków, bez pokupu. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105.— III-ej em. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich po 194.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.75 i po 95.35 trzy następne serje.

Listy zastawne ziemskie 5% ser. I-ej starano się umieścić po 101.10 i po 101.— cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 100.70, 100.75 i 100.80. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.75 pierwsze cztery serje i po 102.30 dwie ostatnie serje, a wzięto kilka tysięcy VI-ej serji po 102.25.

Ulokowano kilka tys. 5% listów zastawnych wileńskich po 101.10.

Cedula urzędowa notuje tranzakcje w akcjach Tow. Łaźni i Łazienek po 70.— i 70.50.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.52½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyciekujące.

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.75, za Londyn krótki 9.48½, za Paryż krótki 37.95 i za Wiedeń krótki 78.55. W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^o do rs. 10.99^o netto. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 30-go marca r. b.). — Rozpoczęty od niedzieli ruch przedświąteczny, spotęgował się dzisiaj do kolosalnych rozmiarów tak, iż trudno było precyzyjnie się pomiędzy dostawcami i przybyłymi za zakupem. Ceny jak następuje: **Chleb** pyłtowy bochenek 3-funtowy żądają 10½ do 12 kop., chleb razowy 2½ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3½ do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pyłtowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. sprzedawano. — **Mięso** cokolwiek drożej płacono. **Wołowina** w lepszych częściach 13—15 kop., w gorszych 9—10 kop., poledwica 22½—25 kop., oźór od 60 do 80 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. **Cielęcina** za funt z ćwierci 15—16 kop., w innych częściach od 12—13 kop., wątróbka 25—30 kop., mózdek 10 do 15 kop., cztery nożki od 10 do 11 kop., łebek 11—12 kop. **Baranina** dy-szek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 11—12 kop. **Wieprzowina** od szynki 13—14 kop., szynki wędzonej funt 18 do 20 kop., kielbasy wędzonej 22½ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 18—20 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop.

do rs. 1.80. — **Drób** nieco drożej: indyki od rs. 3.00 do 4.50, indycki od rs. 1.80 do rs. 2.50, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 60 do 70 kop., kaczki większe od 75 do 90 kop., gęsi żywe od rs. 1 do rs. 1.20, tuczone od rs. 1 kop. 45 do 1.80, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta sztuka 25—30 kop. — **Ryby** drożej, losos świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 16—18 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte od 16 do 20 kop., karpie śnięte funt od 12 do 13 kop., wszelkie inne ryby funt 6 do 8 kop. Żądają. Raków drobnych kopa od rs. 1.00, większych rs. 2 do 2.25. Śledzie ulki sztuka 4 do 5 kop., śledzie wędzone 2 1/2—3 kop., śledzie tak zwane lososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 do 2 rs. — **Nabiał** jak dawniej, mleko niezbiernane kwarta 8 do 9 1/2 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 35 do 37 1/2 kop. funt, solonego funt 30 kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser z wyczajny od 7 1/2—45 kop., ser owczy 15—25 kop., za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarózek od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. 25 do 1 k. 35, na sztuki świeże w włosianek za dwa 4 1/2 kop. — **Oleje:** słonecznikowy kwarta 45—50 kop., rzepakowy 38—40 kop., mako-owy kwarta 55—60 kop. — **Minogi** sztuka 1 1/2—2 kop. — **Owoce:** jabłka drobne sztuka od 1 do 1 1/2 kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta od 9—12 kop., orzechów wioskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 14 do 15 kop., cytryny sztuka od 2 1/2 do 3 kop., pomarańcze sztuka od 3 1/2—6 kop., powidła funt 14—18 kop., miód funt 17 1/2—30 kop., maku kwarta 22 1/2—25 kop., grzybow wiłek 25 do 30 kop. — **Warzywa:** Marchwi pecek 5—6 kop., buraków pecek 3 do 4 kop. Kartoffle garniec żądają od 8 do 9 kop., pietruszki pecek od 2 do kop., cebuli funt od 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka 8—12 kop., kapusty główka od 6 do 7 kop., chrzanu pecek od 6—12 kop., jarmurzu blakic 3 do 6 kop. — **Nowalijki:** rzodkiewki pecek 5—6 kop., szczyptorki pecek 3—4 kop., szczawiu blakic od 5—6 kop., szpinaku tak samo, kalafory sztuka 25 do 30 kop. — Na straganach za Żelazną Bramą porozstawiani rzeźnicy, a także z wyrobami cukierniczymi, musztardą, oraz kwiatami, barankami, są w ciągłym dziś obłożeniu. Ceny mięsowa nieco wyższe były, niż poprzednich tygodni; placono funt szynki od 17 do 20 kop., kielbasy funt 16 do 18 kop., wędzonej funt 20 do 22 kop. Baki od 40 do 75 kop., placki sztuka od 30 do 60 kop., baranki sztuka od 3 do 50 kop. Ruch jak zwykle potrwa do południa w wielką sobotę. **Libawa** 24-go marca. — Żyto mocno, russkie 81 kop. placono i poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały mocniej, litewski suchy 73 do 75 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 77 do 80 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 81 do 86 1/2 kop. w poszukiwaniu, miński 87 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 76—77 kop. w poszukiwaniu, russki mały biały 80 kop. w poszukiwaniu; owies czarny słabo, wyborowy 73 kop. w poszukiwaniu; owies czarno-pstry od 72 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabo, kurlandzki dobry 67 do 68 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 60 do 61 kop. w poszukiwaniu russki 64 do 65 kop. w poszukiwaniu. Hreczka mocno (z gwarancją 100 funt. hol.) 85 kop. w poszukiwaniu. Krupy 128 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy słabo, na paszę 68 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 78 do 79 kop. w poszukiwaniu. Bób bardzo słabo, 75 kop. placono, 74—75 kop. w poszukiwaniu. Wyka bez ruchu. Fasola bez obrotów, Sienie lniane słabo, litewskie 7-miarowe 147 kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 147 do 148 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 135 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane słabo i bez obrotów, słonecznikowe wyborowe 75 do 76 kop. w poszukiwaniu, makuchy konopne suche 51 kop. w poszukiwaniu, średnie 40 do 48 kop. w poszukiwaniu, miakkie 45 do 52 kop. w poszukiwaniu. Sienie konopne suche od 138 kop. placono i żądano. Lniaca 90 do 127 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 22-im i 23-im marca wynosił: 13 wagonów żyta, 15 wag. jęczmienia, 16 wag. owsa i 196 wag. różnych innych towarów. **Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 31-go marca. — Święta już na targu zupełne. Dowozy żadne. Pszenicy ani żyta nie było. Owsa 200 korcy po 2.70 do 3.00 i 3.15. Siano 40 do 50 kop., słoma po 30 kop. za pud. **Gdańsk**, 28-go marca. — Pszonia małym zaofiarowaniu miała dziś usposobienie spokojne, bez zmiany. Placono za polską tranzyto wysoko-pstra 779 gr. 127 mar. za onnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123 1/2 m. placono, na maj-czerwiec 125 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 120 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127 1/2 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 127 mar. placono, na wrzesień-październik 128 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzyto-owej 122 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy niżej. Placono za polskie tranzyto 732 gr. 100 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 102 m. placono, na maj-czerwiec dolno-polskie 102 1/2 mar. placono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 102 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 101 m. placono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 110 m. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Łubin polski tranzyto niebieski 65 mar. za tonnę targowano. Gorczyca polska tranzyto żółta 14 mar. za 50 kilogr. placono. Koniczyna nasienna biała 70 mar., czerwona 46 mar., 50 mar., 53 m., 56 m., 60 m., 61 m., wczoraj jeszcze 53 1/2 mar., szwedzka 58 mar., 60 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 1/2 mar. placono, na marzec-kwiecień 33 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bezczynna, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 216.00 mar. za 100 rubli. **Toruń** dnia 27-go marca. — Usposobienie słabe, powię-trze: mórno. Pszenica tranzyto psra 128 do 133 f. 110—114 mar. (83—88 kop. za pud), jasna 128—135 f. 112—118 m. (85 kop. do 90 kop.). Żyto tranzyto 121 do 128 f. 92—98 mar. (69 do 74 kop.). Jęczmień tranzyto 92—116 m. (69—87 k.). Owies tranzyto 90—94 mar. (68—71 kop.). Groch tranzyto 98 m. do 125 mar. (74 kop. do 94). Łubin niebieski 92—96 m. (54 do 57 kop.), łubin żółty 93—110 m. (59—63 kop.). Wyka 105—118 mar. (64 do 74 kop. za pud). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 5.50 do 5.80 mar. (83 kop. do 88 kop.), makuchy lniane 6.20—6.35 m. (kop. 94—96). Otręby żytiane 4.00 do 4.10 mar. (60—62 kop.). Otręby pszenne 3.50 do 3.80 mar. (53—57 kop.). Koniczyna czerwona 40 do 55 m. (rs. 6.06 do 8.34), koniczyna biała 45 do 65 mar. (rs. 6.82 do 9.85). Tymotka 17—24 mar. (rs. 2.57 do 3.64 za pud). Wszystko za 50 kilogr.

dnakże następniej słabej tendencji, która, wywierając nacisk na ceny, pochłonięła w zupełności cały zysk poprzednio osiągnięty. To ostatnie stosuje się przedewszystkiem do blizkich terminów, która, nawet przy najniższych cenach płaconych, nie znajdują w należytej kopu, podczas gdy terminy oddalone, szczególnie na sierpień-wrzesień, miały kopu regularny i utrzymały wyższy report, niż w czasie poprzednim. dowozy w tygodniu ubiegłym były bardzo obfite, gdyż znaczne ilości towaru, zarówno pochodzenia pruskiego, jakoteż i z Królestwa Polskiego, zatrzymywane dotąd przez lody, przybyły tu z najrozmaitszych stron i silnie zaciężyły na możliwości odbiorczej fabrykantów miejscowych. Towar polski został zużytkowany przeważnie na załatwienie zobowiązań dostawowych na marzec-kwiecień, aczkolwiek jednocześnie zobowiązania w towarze bez bezceku na marzec, pozostały jeszcze nie załatwione. Ponieważ jednak dalsze obfite dowozy są przewidywane, a fabrykaneci miejscowi są zupełnie dostatecznie zaopatrzeni w towar, przeto deficyt w dostawie marcowej pozostał tymczasem bez wpływu na ceny na miesiąc bieżący. Liczne zaofiarowania znalazły, po długim obiegu, po części pomieszczenie u fabrykantów, resztę zaś, wynoszącą 150,000 litrów, polebiono złożyć do magazynów, powiększając w ten sposób bardzo wczesnie zapasy na rynku miejscowym. Ze fakty takie zachodzą przed otwarciem terminu na kwiecień-maj, nie może być uważane za pomyślny prognostyk dalszego rozwoju interesów najbliższej przyszłości, gdyż wątpliwości nie ulegają, że oferty jeszcze licznie napływać będą. Zlecenia na eksport wykazywały w tygodniu ubiegłym pewne osłabienie w stosunku do czasu poprzedniego. Notowano dziś: na kwiecień-maj 22 1/2 m. do 22 1/4 m., na maj-czerwiec 22 3/4 m. do 22 1/2 m., na czerwiec-lipiec 23 1/4 m. do 23 mar., na lipiec-sierpień 23 3/4 mar., na sierpień-wrzesień 24 1/4 mar. **Cukier**. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 25-go marca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących transakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 18-go marca do dnia 25-go t. m. Z kampanji 1892/93 r.: w dniu 15-yim marca r. b. 5,000 pudów na stacji Olszanka na maj po rs. 5.12; z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 16-yim t. m.: 10,000 pudów na stacji Wapniarka na kwiecień-maj po rs. 5.12 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,000 pudów na stacji Korsuń na maj po rs. 5.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,600 pudów na stacji Woronówka na maj po rs. 5.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; 7,000 pudów z odbiorem w Moskwie na marzec po rs. 5.72 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 19-yim t. m. 10,300 pudów na stacji Proskurów na marzec po rs. 5.11, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Krzyżopol na maj-czerwiec po rs. 5.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-yim t. m. 6,000 pudów na stacji Wapniarka na maj-czerwiec po rs. 5.17 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; 12,000 pudów na stacjach Oratowo i Pohrebiszce na maj-czerwiec po rs. 5.13 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; 30,000 pudów na stacji Oratowo na maj-czerwiec po rs. 5.12 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 21-yim t. m. 20,000 pudów na stacji Browki na marzec-kwiecień po rs. 5.17 1/2, z zapłatą w d. 25-yim maja (st. st.); 50,000 pudów cudów (cukru zagranicznego) z odbiorem w Kijowie na kwiecień-maj po rs. 5.23, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im t. m. 10,000 pudów na stacji Fundulejówka na marzec po rs. 5.25, z zapłatą połowiu należności po upływie 6-ciu miesięcy; 4,800 pudów na stacji Fundulejówka na marzec po rs. 5.25, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 23-im t. m. 4,800 pudów na stacji Trostjaniec na kwiecień-maj po rs. 5.16 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Wapniarka na kwiecień-czerwiec po rs. 5.16, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji 1893/94 r.: w dniu 13-yim marca r. b. 10,000 pudów na stacji Zmerynka na maj-czerwiec po rs. 4.37 1/2, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,000 pudów na stacji Popielina na listopad-grudzień po rs. 4.17 1/2, z zadatkim 50 kop. w dwóch terminach; w dniu 15-yim t. m. 5,000 pudów na stacji Berdyczów na wrzesień-grudzień po rs. 4.20, z zadatkim 50 kop.; 15,000 pudów na stacji Krzyżopol na wzesień po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Browki na listopad-styczeń po rs. 4.20, z zadatkim 22 1/2 kop.; 12,000 pudów na stacji Zmerynka na wrzesień-kwiecień i listopad-maj po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; 15,200 pudów na stacji Połonne na październik-grudzień po rs. 4.15, z zadatkim 50 kop.; w dniu 23-im t. m. 30,000 pudów na stacji Lipowiec, z których 15,000 pudów na wrzesień, a 15,000 pudów na maj-czerwiec, wszystko po rs. 4.25, z zadatkim 50 kop. w dwóch terminach. Ceny rafinady w Kijowie: hr. Bobryńskich I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa kijowskiego I-go gatunku rs. 6.50, Towarzystwa czerkaskiego I-go gatunku rs. 6.50. Cukier rafinany o 30 kop. na pudzie drożej.

ZADANIE 267.
(K. Fiala).
Białe: Król C2. Dama F7. Skoczek D5. Piony: B4, B5, E2, (6).
Czarne: Król C4. Laufer A6. Piony: B7, D6, (4).
Mat za trzecim posunięciem.

ZADANIE 268.
(B. Kipman).
Białe: Król D8. Wieża C6. Laufer H5. Piony: B2, E3, F4, H6, (7).
Czarne: Król E6. Piony: D6, F6, E4, (4).
Mat za trzecim posunięciem.

Rozwiązania:
262. 1) A2—G8, F5 : F4; 2) G8—E6 (lub C7—C8). (A) 1) G5 : F4; 2) H8—F7.
263. 1) F1—H3, C5 : D4; 2) C1—E3+. (A) 1) C5—B4 lub B7—D8; 2) C1—A3+. (B) 1) C5—D6; 2) B8—F8+. (C) 1) B7 : A5; 2) B8—B4+. (D) 1) B7—D6; 2) D4 : E6+. (E) 1) C7—?; 2) B8 : E5, (F) 1) E5 : D4; 2) B8 : A7+.

Zadanie 262 rozwiązali: pp. Ch. W. Białostocki, M. Binkowski, A. L. Horowitz, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, I. Popiel, J. Praszniak, D. Przepiórka, A. Tenenbaum, P. W., A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.
Zadanie 263 rozwiązali: pp. J. Bieliński, A. L. Horowitz, B. Kipman, J. Praszniak, J. Szczuka, T. Znaniecki i J. Zwoliński.

ODPOWIEDZI:

— Panu Ch. W. B.—Nie.
— Panu L. H.—Czyżby pan nie zdołał ich sam rozwiązać? Trzychodówka Loyda rozwiązuje się przez 1) D5—B4! (interesujących się tem zadaniem pozwolimy sobie zapytać, dla czego nie przez 1) D5—B6 lub 1) D5—E3? W tem pytaniu tkwi idea zadania). Czterochodówka zaś Kohtza i Kookelkorna przez 1) D2—D3, C8—H8; 2) G2—E4, A8—G8! 3) C8—B2.
— Panu B. K.—Dwuchodówka jest zbyt prosta i posiada tylko jeden ładny warjant (G2—A2); trzychodówka słaba.
— „Czem później....”—Spóźniono.
— Panu D. P.—Nie otrzymaliśmy.
— Panu E. W.—Wszystkie nadesłane nam rozwiązania 259 były mylne; zadania 263 nie można rozwiązać przez 1) E2—F3, C5—D6; 2) B8—F8+; z powodu 2) D6—D7; czy zechce pan znów się dźwiżyć?
— Panu J. W.—Zadania 262 nie można rozwiązać przez 1) C7—C8 z powodu obrony 1) G5 : F4.

Bracia Lesser

Rymarska 12.

Wyprzedaż wysortowanych
talerzy, półmisków i t. p.
Ceny o 50% niżej kosztu. 473

Zegarki „Longines“
ZNAJĄCEJ DOBROCI POLECA ZEGARMISTRZ
Jan Lauterbach
143 Marszałkowska 143. 1220

Trany lekarskie,
Oliwa nicejska,
świeże nadeszły do składu materiałów aptecznych
Urbanowicz i Różycki
Krak.-Przedm. nr 17. 5
Polecamy także wszelkie środki dezynfekcyjne.

KUPNO I SPRZEDAŻ 388r
papierów publicznych na giełdzie warszawskiej za
prowizją 10 kop. od każdego stu rubli załatwiania

Dom Bankierski
Maurycy Nelken i S-ka
Krakowskie-Przedmieście nr 71

Zaliczenia.
na papiery notowane w cedułach giełd: warszawskiej i petersburskiej udziela na umiarkowany procent

DOM BANKIERSKI
Maurycy Nelken i S-ka
Krakowskie-Przedmieście nr 71. 389r

Szachy.

ZADANIE 266
(godło „Czygoryn”).
CZARNE (4).

8	A	B	C	D	E	F	G	H
7								
6								
5								
4								
3								
2								
1								

BIAŁE (3).
Mat za trzecim posunięciem.

Bracia Lesser

Rymarska 12.

Wielki wybór towarów galanteryjnych oraz porcelany starszaskiej, wiedeńskiej i berlińskiej.

LECZNICA 1250
chorób zębów i jamy ustnej
Marszałkowska 109,
przyjmują doktorowie i dentyści codziennie nie wyłączając niedzieli. Operacje, plombowanie, zęby sztu.

BIURO OBRONCZE Długa № 40.
Adwokaci Przysięgli:
(Flamm, Kokeli, Korenfeld i Świdarski.)
Porady prawne.
Sprawy cywilne, handlowe i karne w Sądach ogólnych i pokojowych.
Sprawy w Sądach Konsystorskich. 1032
Redakcja umów i innych aktów prawnych. 473

Dr **Jakób Halpern**, b. lekarz na klinikach za, granicznych. Choroby *skórne i weneryczne*
Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 1297

PAULINA SZUBERT
właścicielka magazynu przy ulicy Erywańskiej 16, wyjechała za granicę po świeże modele. 1363

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— p. Z.....— Za pamięć, o dniu 11 marca serdeczne dzięki. Życzenia wesołych świąt przesyła zawsze przyjazna Kujawianka. 1367

Stosownie do wyroku Sądu Handlowego w Warszawie, z dnia 9-go Listopada 1892 r., oświadczam niniejszem, iż zamiast zatwierdzonej przez Departament marki fabrycznej Fryderyka Pulsa, na opakowaniach mych wyrobów, a w szczególności na opakowaniach mydeł glicerynowych, używać będę Kotwicy z inicjałami mojej firmy, o czem odbiorców moich zawiadamiam.
Warszawa, dnia 16 (23) Marca 1893 r. 424

R. Konrad i S-ka.

OBICIA

w wielkim wyborze poleca nowo-otworzony
SKŁAD FABRYCZNY
Br. TARNOPOL.
Geny fabryczne. 613
Warszawa, Miodowa № 3.

KAPELUSZE

po cenie fabrycznej, sprzedaż sezonowa w składzie

WEIGT i S-ka, Trębacka № 2.

Kapelusze w wyborowych gatunkach. Na żądanie wysyłają się rysunki i ceny franco. Wysyłka kapeluszy pocztą za zaliczeniem. 550
T. WEIGT, Królewska № 1.

Złoty Medal 1895 r.

KASSY ogniotrwale

Roberta Bohrego,
Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny niskie, znaczny wybór. — Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 441

Dla pp. Fabrykantów.

Przyjmują reprezentacje i realizują zaliczki na towary.

Polecając swe usługi

Bracia Griebisch
w Petersburgu. 611

Po cenach bardzo niskich:

Listwy rzeźbione i złożone na ramy do obrazów, grup fotograficznych i t. p., oraz Gzymsy do okien, Stoliki fantazyjne, Wieszadła do ręczników, Tace dębowe i t. p. 339r
Rymarska № 2, od Senatorskiej.

Magazyn Mebli ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w WARSZAWIE,
137. Marszałkowska 137.

posiada na składzie wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Podejmuje się urządzeń apartamentów, podług rysunków. Dział dekoracyjno-tapicerski. Wynajem mebli mało używanych. 12r

4 PLACE

w Alei Jerozolimskiej, do sprzedania po niskiej cenie. — Wiadomość u administratora Nowy-Świat № 64, mieszkania 11, w godzinach od 10-ej do 11-ej przed poł., i od 4-ej do 5-ej po południu. 592

OPONY

nieprzemakalne (plandeki)
wyrabia i poleca 334R

F. Biernath,
Warszawa, Senatorska 32.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność o swoim Zakładzie, Bielańska Nr 18, **Babki** od 20 k. do 25 k., **Mazurki** i **Torty**, ceny przystępne. 620

Z szacunkiem
T. KOMOROWSKI.

Gazeta Polska.

Organ Polityczny, Społeczny i Literacki,

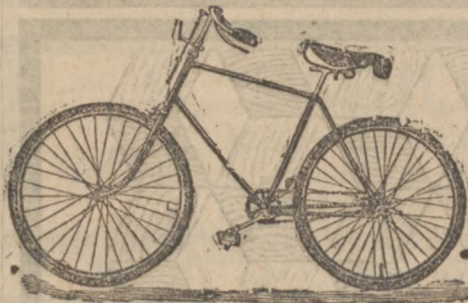
wychodzi w Warszawie.

Przy współpracownictwie wyborowych sił publicystycznych. 361r
Adres Redakcji i Administracji: Warecka № 14.
Cena na prowincji 1 w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocz. rs. 6, kwartal. rs. 3. W Warszawie: rocznie rs. 9, miesięcznie kop. 75.

Od 8 Lipca r. b. **potrzebny jest na pomieszczenie biura lokal** złożony

z 8--10 pokoiów,

w bliskości dworca kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. — Oferty nadsyłać należy w godzinach biurowych, do biura reklamacyjnego kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, przy ul. Widok Nr 3 423r



NOWY TRANSPORT WELOCYPEDOW

„Swiwt“

drogowych, lekkich drogowych i pół-wycigowych, z krytymi łańcuchami, z obręczami gumowymi Dunlop Ser. 1893 r., ramy Diamond.

fabr. „Coventry Machinists & Comp.” w Coventry,
oraz nowy transport **WELOCYPEDÓW**

„ELEKTRA“

obręcz gumowa **Dunlop Decourdemanche** i **RAMA DIAMOND**,
fabr. Seidel & Naumann w Dreźnie i innych, otrzymali i polecają

KRZYSZTOF BRUN i Syn.

Reprez. Domu Handl. J. BLOCK,
Warszawa Senatorska 27. 625

MŁODY CZŁOWIEK,

chrześcijanin, w zawodzie kupieckim kształcony, poszukiwanym jest do **składu hurtowno-towarowego** w miejscu, jako ekspedjent ze znajomością w korespondencji ruskiej, polskiej i niemieckiej. — Oferty z najlepszymi tylko referencjami uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. F. B. № 5.

WYSTAWA W CHICAGO.

Agencja podróży oszczędnościowych w Paryżu, 17 Faubourg Montmartre, przygotowuje na dzień 6 Maja n. s. r. b., nadzwyczaj interesującą wycieczkę do Stanów Zjednoczonych i Kanady, z następującym programem podróży:

Paryż, Boulogne, New-York, Filadelfia, Washington (wycieczka na góry Vernon), Chicago, Wystawa Powszechna, wycieczka po jeziorze St.-Clair, Wodospady Niagary, Kingston, przełyk przez rzekę St.-Wawrzyńca, Tysiąc wysp, Montreal (wycieczka po rzecze Jaguenay), wylądowanie w Tadousac i w Chicoutimi, Kwebek, wycieczka na Montmorency i do Loretty, wioska indyjska Hurons, Kaplica cudotwórcza Sw. Anny w Beaupré, Glattsburg, Jeziora: Champlain i George, Saratoga, New-York, wycieczka po Hudsonie, Boulogne, Paryż.

Powrót do Paryża nastąpi w d. 25 Czerwca n. s. r. b.

Cała wyprawa obmyślona w jak najlepszych warunkach, pod względem komfortu odbywać się będzie pod kierunkiem doświadzonego przewodnika.

Cena stała za klasę 1-szą, 2850 franków, a za nią ponoszą się wszystkie koszty podróży: transporta, koleje żelazne, okręty, statki, powozy, hotele, przewodnicy i t. p.

Liczba miejsc bardzo ograniczona. — Zapisywać się można do dnia 10 Kwietnia (n. s.) w agencjach: Crédit Lyonnais w Petersburgu, Moskwie i Odessie. 421r

!! Klinika Lalek !!

Wszelkiego rodzaju naprawy lalek, wykonywa się punktualnie i sumiennie. 624

!! Nowolipie N. 25, m. 31 !!

Masło śmietankowe

centryfugalne, z dóbr

Wieniec,

przychodzi we Wtorki, Czwartki i Soboty,
fant 40 kop.
Mazowiecka 22. 627

SOURCES DEL'ETAT
VICHY
CELESTINS
GRÈS-GRILLE
HOPITAL
HAUTERIVE
Należy wskazać źródło. 72r

G. Radke A. Żeliszawski,
Miodowa 1, Warszawa.

Największy wybór **Biżuterji złotej i brylantowej**, po cenach najprzystępniejszych.
Fabryka przy Magazynie.

A. Żeliszawski,

43, Krakowskie-Przedmieście 43,
Wielki wybór **Biżuterji złotej, Brylantowej i Srebrnej** pięknej, z zastosowaniem do wymagań mody i gustu, po cenach znacznie obniżonych. 378r

Największa Fabryka Parasoli i Parasolek,

poleca wielki wybór tychże, po cenach najprzystępniejszych.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

B. Topas,
Nalewki № 21. 599

Domy dwa: NN: 578-579 w Warszawie,

przy ulicy Długiej, polie. N-ra: 43—46, sprzedane będą przez licytację w drodze działów, w Sądzie Okręgowym w Warszawie w Wydziale IV d. 23 Marca (4 Kwietnia) r. b., o godzinie 10-ej zrana przez Komisarza Sądowego Krasuskiego. Nieruchomości te zajmują duży plac do budowy, licytacja rozpocznie się od ceny, jaka przez pierwszego licytanta zaofiarowana zostanie. — Dowiedzieć się można u Komisarza Krasuskiego, ul. Aleja Jerozolimska Nr 29 domu, lub u Administratora na Nowolipkach Nr 62. 623

Ostrzega się przed naśladownictwem. MYDŁO HYGIENICZNE

BORNO TYMOŁOWE,
Prowizora 20r

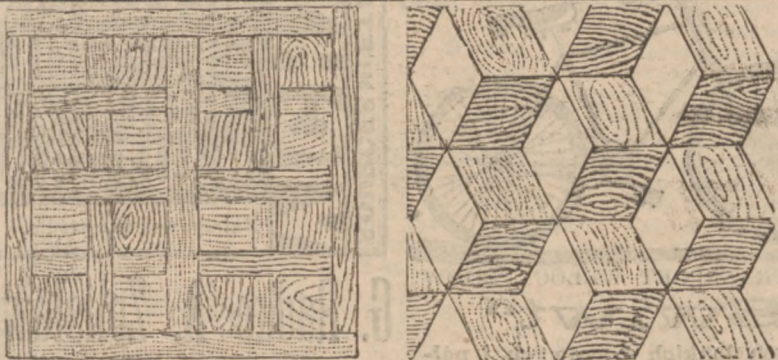
G. F. JURGENS,

przeciw opaleniu, zbyt czynnemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku. — Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach w Rosji. Cena 1 kawałka 50 kop., 1/2 kawałka 30 kop. Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie w Warszawskim Laboratorium Chemicznym, u Karpinińskiego i u Kalinowskiego.

WINOTŁOCZNIA R. MOROZOWICZA,

poleca wina nieporównanej dobroci, wystawne w butelkach, nie mętniejące, bez wszelkich przymieszek, od 35 kop. do 120 kop. za butelkę. Wszystkie wina prócz oczyszczenia filtrem systemu Pasteur'a, są sterylizowane w butelkach.

Miodowa 6. Plac św. Aleksandra 18. Marszałkowska 120. Chłodna 8. 336r



TOWARZYSTWO Przemysłowo-Leśne

wyrabia: fryzy dębowe, posadzki masywne dębowe, również fornirowane, ramy do drzwi, okien itp.

Biuro: Marszałkowska 154, Warszawa. 33

WINA WĘGIERSKIE

wytrawne i łagodne od rs. 1 za butelkę oraz francuskie, reńskie, hiszpańskie, Koniaki francuskie od rs. 2.50:

Sliwowiec węgierski, Starę, Porter i Piwo angielskie, poleca

A. Boesler & Co
przy ulicy Elektoralnej № 1. 588

Śniadania i Kolacje.



Nowość na rok 1893!! Welocypedy Angielskie

The Ormonde Cycle Comp.
Leicester & London.

Model G. dwukołowiec szosowy, rama Diamant, na gumach pneumatycznych.

Cena 170 rs.

oraz wszystkie inne droższe modele, otrzymał

MAISON „ORMONDE,”

17. Aleja Ujazdowska 17. 393R

NIECAŁA № 6.

FABRYKA GORSETÓW

„La Belle Galathee”



poleca wielki wybór Gorsetów w najświeższych fasonach: Paryskich, Wiedeńskich i Brukselskich, z najlepszych i najmodniejszych materiałów. 335R

Ceny umiarkowane.

NIECAŁA № 6.



Nowy gatunek Piwa

„Jasne Machlejda”

poleca na antałki i butelki

BROWAR PAROWY

Chłodna 45, — N-er telefonu 245. 414R

NA ŚWIĘTA

jak corocznie tak i na obecne Święta Wielkanocne przysposobione zostały

Przybory do wypieku Ciast.

MASA MIGDAŁOWA, ORZECHOWA i PISTACJOWA funt po kop. 60
CYKATY w najlepszym gatunku funt po kop. 90
SKÓREK Pomarańczowych funt po kop. 50
OWOCÓW w syropie lub obsmażane (glace) funt po kop. 50
LUKRU w różnych smakach w słoikach funt po kop. 30 i kop. 15
WANILLI w laskach na luty po kop. 50 laseczka kop. 15
WANILLA proszkowa w puszkach po 30 kop.

MACZKI, CUKIERKI i KWIATKI cukrowe do ubierania, oraz dla dzieci Stoliczki z świeconem i pojedyncze przedmioty do jedzenia z Czekolady, Marcepanu i cukru. Baranków cukrowych. Jak czekoladowych, oraz Fantazyjnych do napelniania w wielkim wyborze i przyśpieszonych umiarkowanych cenach,

poleca PAROWA FABRYKA CZEKOLAD.

E. W E D E L,

ulica Szpitalna Nr 6. Filje: 1-sza ulica Wierzbowa Nr 1. II-ga Długa wprost Nalewek, w Łodzi ulica Piotrkowska Nr 43. 540

HANDEL WIN, Towarów Kolonialnych i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9,

poleca:

Wina Węgierskie,
Wina Bordskie,
Wina Reńskie,
Wina Hiszpańskie,
Wina Szampańskie,
Koniaki i Likierzy zagraniczne różnych marek.
Paszty Strasburskie i ze zwierzyny.

Wyprzedaż Likierów starych, po cenach niższej kosztu. 404r

Wiadomość dla pp. Aptekarzy.

W skutek wielokrotnych ogłoszeń Urzędu Lekarskiego, iż pożądanym byłoby założenie nowej Apteki w pobliżu Placu Witkowskiego, więc mam zaszczyt donieść pp. aptekarzom, iż w pobliżu Placu Witkowskiego, w nowobudującym się narożnym domu, są do wynajęcia sklepy z odpowiednim pomieszczeniem na aptekę od 1-go Lipca r. b. — Wiadomość: Nalewki 42, w zakładzie felczerskim. 487

Do sprzedania

Oberża murowana, we wsi Gidlach, gub. Piotrkowska, powiat Nowo-Radomski.

Na parterze 4 stancje i 2 na facjacie, 3 stajnie murowane w okólnik, w połączeniu z oberżą, — 3 morgi prętów 210 gruntu dobrego, w tem ogród z młodym sadem owocowym. — Wiadomość na miejscu u właściciela. 389r

Podaje się do wiadomości, że

połówka Listu Zastawnego

Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego 59^o, Ser. 5-ej, Lit. A, № 78511, wartości rubli 3,000, zaginęła przypadkowym sposobem, koby wspomnianą połówkę listu zastawnego posiadał, zechce zgłosić się z nią do Dyrekcji Głównej w ciągu trzech miesięcy, dla złożenia objaśnienia w jaki sposób przyszedł do jej posiadania. 421

Dragi na pale do młodych drzew

ŚLUPKI DĘBOWE

do ogradzania trawników,

są do nabycia w SKŁADZIE DRZEWA, przy ulicy Solec № 68. 605

Poradnik lekarski

w chorobach wenerycznych.

Rady i wskazówki co do zachowania się przy stosunkach płciowych, środki lekarskie przeciwko chorobom wenerycznym oraz sposoby ochronne w celu uniknięcia zarazy.

Skroślił Dr. Władysław Wierzbowski.
z 10 rysunkami w tekście. 338r
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Józef Lewiński, Włocławek.

FABRYKA
KAMIENI młynskich
francuzkich 221r



poleca PP. właścicielom młynów, wyrabiane z najlepszego Krzemienia Francuzkiego, z gwarancją dobroci, po cenach przystępnych. Skład Kamieni Szlązkich, Walców Kühnengo; Maszyn do czyszczenia zboża itp. artykułów młynarskich, uniki wplatnie.

Podajemy do wiadomości naszym Sz. Konsumentom m. Włocławka i okolicy, że **sprzedaż naszych Win, znajduje się obecnie**

u p. S. Auerbacha w Włocławku,

którego skład obficie zaopatrzony został wszelkimi gatunkami. — Sprzedaż uskutecznia się **bez podwyższenia**, podług cennika Warszawskiego. 614

Skład Win Bruci Kempner w Warszawie.

Główny Skład Kaukaskich Win

Z WINIC KSIĘCIA WACHWACHOWA,
SASKI PLAC Nr 5.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że na nadchodzące święta otrzymałem świeży transport **kaukaskich naturalnych win, kawioru prasowanego wędzonych ryb**, jako to: **halyk, szamajka**, a także **ser owczy**. Wina moje we wszystkich gatunkach są znacznie ulepszone. Z czem polecam się łaskawej pamięci Sz. Publiczności. Kupującym w większej ilości ustępuje się znaczny rabat. Z uszanowaniem

J. A. Kadzarduzow,

365

SASKI PLAC Nr 5.

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Swiatu.

poleca **Wina czyste naturalne oryginalne francuskie, hiszpańskie, a szczególnie węgierskie**, począwszy od wystających zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak **wytrawnych, jak tokajów**, a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i **stare Cognaci**, zalecane przez panów Lekarzy. **Likiery Uładowskie** znane ze swej dobroci, znajdują się na składzie. — Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 312R

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

polecam mi znacznie powiększoną

PERFUMERJĘ

PLAC TEATRALNY Nr 18, dom PP. Kanoniczek.

łaskawym względem Szanownej Publiczności i pozwalam sobie zwrócić uwagę na obficie zaopatrzony skład najlepszych mydeł toaletowych, szczególnie zaś:

NOWOŚĆ.

Mydło „RYSZARD” — Waselinowe.

Mydło „RYSZARD” — Lanolinowe.

WODY KOŁOŃSKIE i PERFUMY i znaczny wybór

Jajek Wielkanocnych wszelkich gatunków (również jako atrapy).

Ryszard Wildt.

MAGASIN FRANCAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej (stara poczta).

UBIORÓW MĘZKICH.

Z powodu bardzo korzystnych zakupów **przy zbliżającym się sezonie wiosennym i letnim**, sprzedaje gotowe ubiory i przyjmuje obstalunki po cenach nader niżonych. 476

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieśnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewońskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybko odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Dla przyjezdnych pośpieszne kursa. 5896

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 948r

Były nauczyciel gimnazjum poszukuje lekcji Bna wsi za przystępne wynagrodzenie. Dobra 10, m. 4. 9934

Na wies potrzebny do wakacji nauczyciel, lub student, z dobrą konwersacją francuską. Tamże potrzebny francuzik nie mówiący po polsku. Oferty nadsyłać: „Obywatelowi” — poste-restante — Opole-Lubelskie. 10117

Nauczycielka z patentem potrzebna na wies w blizko Warszawy, do przygotowania dziewczynki do 1-ej klasy gimnazjum i początków muzyki — pensja 150 rubli. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 6, m. 5. 10104

Nauczycielka z patentem, poszukuje korepetycji. Uczy według tegocześniejszych wymagań, mieszka na Żelaznej Nr 29, m. 5. Józefa z Dąbrowskich Zabielska. 971r

Poszukiwaną jest guwernantka izraelitka, za dobrem wynagrodzeniem, do rodziny mieszkającej w Warszawie, letnią porą na wsi. Wymaganiami są: języki polski, russki, francuzki, niemiecki, przedmioty ogólne oraz muzyka. Oferty proszę składać pod literami „E. F.” w kantorze Kurjera Warsz. 10103

Poszukuje się pedagoga w średnim wieku, posiadającego doskonale język francuzki, do dwóch chłopczyków 10-letnich. Zgłaszać się można codziennie: między 11-tą a 12-tą, Nowo-Zielna Nr 50. 9520

Potrzebna nauczycielka izraelitka, z wykształceniem gimnazjalnym, posiadająca języki: niemiecki, francuzki i muzykę. Wiadomość: plac Grzybowski Nr 16, u doktora Festenstata. 10041

Russkich studentów korepetytorów, prawo-sławnych guwernantek potrzebuję. Święto-krzyżka 27, Biuro Dąbrowskiej. 9991

Student sumienny i doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie przedmioty kursu gimnazjalnego, udziela lekcji i korepetycji, przysposabia do gimnazjów. Adres: Aleksandra Nr 6, m. 3. Zastać można od 4-ej po południu. 992r

Uczennica Moniuszki udziela muzyki i korepetycji. Królewska 33, mieszkania Nr 9. 2344

Uczeń filologicznego gimnazjum, z 6 lub 7-ej klasy, dobry matematyk, potrzebny od 1-go kwietnia r. b. jako korepetytor. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Matematyk.” 10042

Doniesienia osobiste.

Litwinka X. ma list na pocztę.... R. 10132

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom, kawaler, z 20-letnią praktyką, poszukuje posady od 1-go lipca. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod lit. L. G. 9817

Franciszek Sandler w Myślenicach, poczta i stacja telegraficzna (Galicja), przyjmuje obstalunki na kosiarzy i odbieraczy do żniwa. Porozumienie listowne, na które zaraz odpowiem. 9963

Lokaj z dobrymi świadectwami poszukuje służby. Wiadomość: Zielna 19, m. 19. 10111

Poszukuje miejsca w kantorze lub sklepie jako praktykant. Wykształcenie 5-klasowe. Oferty przyjmuje Kurjer „Przyszłość.” 10106

Rządca energiczny, urzędnik poważnej instytucji, poszukuje zarządu domu zaraz, za mieszkanie. Ofertę złożyć: sklep niciarski Marji Jost, Marszałkowska, róg Chmielnej. 10119

Osoba młoda, doskonały russki, poszukuje miejsca, może na godziny. Zielna 11, mieszkania 23. 10098

b) Zaofiarowane.

Niemki bony z dobrymi rekomendacjami A. potrzebne od kwietnia. Kantor Komisowy, Nowosenaatorska 6. 956r

Chłopiec 11—14 lat potrzebny do czytania i posługi. Utrzymanie i pensja. Nowy-Swiat 52, m. 18. 10105

Do pewnej instytucji potrzebny jest młody człowiek z wykształceniem najmniej gimnazjalnym, znający dobrze język russki i ładnie piszący. Oferty z curriculum vitae złożyć w kantorze Kurjera pod lit. Z. C. 10021

Do kantoru potrzebny jest zaraz uczeń (chrześcijanin), ładnie i bezbłędnie piszący po polsku i russku. Własnoręczne oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. L. 51. 10108

Geometra praktykant, obznajmiony z robotami praktycznie, znajdzie stałe zajęcie pod kierunkiem geometry klasy 2-ej, za wynagrodzenie miesięczne lub od pomiaru. Adres: A. N. B. W. Radin, gubernia siedlecka, poste-restante. 10158

Młoda, sympatyczna, inteligentna wdowa znajdzie miejsce, które wskaże: kiosk, róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej. 10116

